

№ 53.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Adryana M.  
Śr. św. Wiktora M.  
Czw. św. Tomasza z Ak.  
Piąt. św. Jana Bożego.  
Sob. św. Franciszka.  
Niedz. 40 Męczenników.  
Pon. św. Konstantego.

Wschód słońca godz. 6 m. 40  
Zachód słońca godz. 5 m. 44  
Dług. dnia godz. 11 m. 04  
Przybyło d. godz. 3 m. 32

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 5 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 595.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 5 marca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i kroniki po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Sarga

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

## KALODONT

NIEZBĘDNY

### Krem i Elixir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.).

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

4117



TRANSPORTOWANIE MEBLI, TOWARÓW I PRZECHOWYWANIE MEBLI.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że wobec stałego wzrostu naszych stosunków handlowych z Łodzią, otworzyliśmy dla wygody naszych P. T. Klientów w naszym mieście

## Oddział Zakładów Przemysłowych p. f. „Wisła”

przy ulicy Piotrkowskiej № 69.

który przyjmuje wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres transportowania towarów, przeprowadzki, opakowania, przechowywania i ubezpieczenia mebli.

Składy nasze obszerne, zupełnie suche i widne, dają naszym P. T. Klientom wszelką rękojmię najlepszego wywiązania się z przyjętych zleceń, zaś znaczny kapitał zakładowy, który w ostatnich czasach jeszcze powiększyliśmy, zapewnia pewną naszą odpowiedzialność.

Polecając się łaskawym względem, piszemy się

z wysokim poważaniem

Zakłady Przewozowe „WISŁA”

firma istnieje od r. 1890

w Warszawie: Marszałkowska Nr. 104

w ŁODZI: Piotrkowska Nr. 69.

Zarząd Oddziałem naszym powierzyliśmy p. Romualdowi Szafranowskiemu b. właścicielowi Remizy i Kantoru Przewozowego pod firmą „Saffron”.

705

## Teatr Popularny

Dziś o 8 m. 15 w.

### „Uczeń szatana”

Sztuka w 6-ściu aktach.

Jutro o 8 m. 15 w.

### „Obleźenie Warszawy”

Konstantynowska 16.

The Bio-Express, Zielona 2. Dziś Nowy Sensacyjny Program!!!

SMACZNIE, ZDROWO i TANIO!

Obiad z pięciu dań 50 kop.

Kolacje a la Carte

Mleczarnia Dzielna I

826

Z poważaniem W. BAŁUK.

PLASTER

## „SALVATOR”

W. Borowskiego.

Niszczy bez bólu odciski, brodawki i zgrubienia skóry. Skład główny: Apteka W. BOROWSKIEGO, Tomackie Nr. 10 w Warszawie. Ządać wszędzie. 389

## Pieniacze.

635

Po sądach się wzięli przez rok Marek z Piotrem, Ten tego zwał oszustem, ów tamtego lotrem; Dzisiaj są z sobą w przyjaźni, bo się pogodzili, Gdy braterstwo koniakiem Szustowa wypili.

## Jestem polakiem.

W tych dniach otrzymaliśmy list jednego z przedpłacicieli „Rozwoju”, wywołany uroczystymi obchodami dla uczczenia pamięci Zygmunta Krasińskiego.

Ponieważ sądy, wyrażone w tym liście mogą się łatwo wytwarzać, a łatwiej jeszcze rozposzechnić wśród ludzi niedość uświadomionych ale za to pochopnych do krytykowania, więc

może nie będzie zbyt cenne, gdy obszerniejszą na nie udzielimy odpowiedź, ujmując ją w ramy artykułu pod powyższym nagłówkiem.

Pisze pan w swoim liście: „I ja jestem rodowitym polakiem”, a następnie lekceważąc się pan odzywa wogóle o naszych przodkach a w szczególności o naszych najznakomitszych poetach, przez cały świat ucywilizowany wysoko cenionych. Oczywiście nigdy się pan nie zastanawiał nad znaczeniem określenia „jestem polakiem”.

Dźwięczy w tem określeniu nuta smutna: „jestem polakiem” — to znaczy, jestem członkiem narodu, który wiele cierpiał, wiele cierpi, zapewne wiele jeszcze cierpieć będzie, zanim polityka umoralni się do takiego stopnia, iż narodom, nie rozporządzającym armatami i karabinami, nie będzie jednakże poczytywała za zbrodnię tego, że — istnieje.

Lecz w tem określeniu brzmi także odgłos dumy usprawiedliwionej. „Jestem polakiem” — więc jestem członkiem narodu, który oddał Europie usługi wiekopomne, który był przez całe stulecia tarczą, odpierającą gromy tatarskie, tureckie — tarczą żywą, z której krew broczyła obficie w tych zapasach olbrzymich. „Jestem polakiem” — więc jestem członkiem narodu, który wydał Kopernika i znakomitych uczonych, współtwórców poprawy kalendarza, który pierwszy u siebie zaprowadził konstytucję, który założył jedną z pierwszych w Europie akademii, który walczył pod hasłem: „za naszą i waszą wolność”, który najmniej z pośród ludów europejskich ciemiężył lud prosty, najwięcej okazywał wyrozumiałości względem ludzi innych wyznań. Jestem członkiem narodu, pod opiekę którego samorzutnie, dobrowolnie garnęły się inne ludy, obce nam językiem, pochodzeniem, wyznaniem.

Nie mógłby pan być obojętnym dla naszych przodków, gdyby pan te rzeczy znał choć zgrubsza. Szanowałby pan ich pamięć, cenilby pamięć po nich, jak dobre dziecko ceni i szanuje pamięć swych znacznych rodziców, wyrozumiałem będąc nawet na ich błędy, ciesząc się wspomnieniem chwil dla nich radosnych, współczując ich cierpieniom.

Każdy z nas rozumie, że określenie „jestem polakiem” znaczy między innymi: „moją mową rodzinną i towarzyską jest mowa polska”. Używanie polskiego języka w domu, w rodzinie daje nam poznać polaka z większą jeszcze pewnością, niż używanie odzieży europejskiej daje poznać Europejczyka. Lecz jak człowiek, nawet na niskim stopniu oświaty stojący, stara się przywdziać na dzień uroczysty lepszą, schludniejszą odzież, o ile ma ją w zapasie, tak tembardziej polak powinien z przebogatego skarbcza naszej mowy dobrać odpowiednie wyrazy i odowiednio je zestawić, żeby myśl swoją przywdziać niemi, jakoby szatą ściśle zastosowaną do potrzeby.

Dzięki wielkiej kulturze naszych przodków posiadamy w tym języku zasoby nieprzebrane, któremi jesteśmy w stanie oddać wszelkie, naj-



potężniejsze i najdelikatniejsze uczucia, myśli głębokie, wzniosłe, i myśli powszednie. Cudny język nasz umie przybierać brzmienia pobudki bojowej, i najpięszcze tony, jakimi czuła matka przemawia do swego niemowlęcia; umie podnosić słuchaczy do krainy nieśmiertelności, umie rozczulać, łązy wyciskać, do pokuty i upamiętania przywozić, umie z połą ptaszyną śpiewać tęskne melodye, umie tchnąć zapał, radość, ochotę, wesołość. Nasz język—to instrument muzyczny przedziwny, każdemu polakowi dostępny, instrument, na którym wygrali mistrze koncertu nigdy nie zapomniane.

I kto to tak urobił ten język nasz? Kto tak pomnożył jego bogactwo? Kto go uczynił tak podatnym do najprzeróżniejszych użytków?

Zasługa to przodków naszych, skryształowana w utworach, które nam pozostawili w puściznie najlepsi z pomiędzy nich politycy, kaznodzieje, mówcy, uczeni i—poeci!

Marnotrawcą bardzo niemądrym nazywamy człowieka, który w błoto rzuca swoją ojcowiznę, w krwawej nieraz pracy naciąganej przez jego przodków. Zastosujmyż to do lekceważenia dobytku umysłowego i serdecznego naszych przodków.

Określenie „jestem polakiem“ obejmuje także inne prawa i obowiązki. Jestem polakiem, więc kocham polaków, jako molch ziłmków—z czego nie wynika, bym gardzić miał lub nienawidzić innych; więc kocham ten szmat ziemi, którą polacy uznali swolm potem i krwią swą tak bardzo, że aż ziemia ta stała się dla nas świętą relikwią.

Kocham to wszystko i pragnę, o ile mi możność pozwala, poznać każdy szczegół tego drogiego dziedzictwa, każde miejsce, każdy moment przeszłości i teraźniejszości; pragnę podnieść się duchem aż do odgadnięcia dnia jutrzejszego, bogdajby promienniejszego niżeli smętne „dzisiaj“.

Kocham to wszystko więc gotów jestem bronić tej mojej dziedziny aż do ostatniego drgnienia mego serca—bronić przed każdym i przed wszystkim, co grozi uszczerbkiem albo choćby tylko zbrukanie.

Jestem polakiem!

## Koncert „Lutni“.

Sobotni „wielki“ koncert „Lutni“ ścignął do sali Vogla dość liczną publiczność, ciekawą usłyszenia wybitnych „gwiazd“ artystycznych, które „Lutnia“ na ten koncert z Warszawy sprowadziła.

Pierwsze miejsce należy się p. Hannie Skwareckiej, która niedawno zajaśniała na horyzoncie artystycznym, nie jak „satelita“ i nie jak „meteor“, lecz jak „gwiazda stała“, błyszcząca własnym i czystym promieniem. Istotnie p. Skwarecka dzwiga dziś ciężar wielkiego repertuaru opery warszawskiej i w zupełności zastępuje nam dawne „gwiazdy“, jak Kruszelnicka i Korolewicz-Waydowa, które zaszły na zachód, nawet aż na drugą stronę świata, gdzie błyszczą już nie tyle talentem, ile zebranem tam... złotem.

P. Skwarecka posiada olbrzymi głos sopranowy o charakterze liryczno-dramatycznym z wielką skalą, doskonale wyrównaną, dykcyę wyraźną i tę i. zw. „miesistość“ dźwięku, słowem wszelkie przymioty głosowe, które stawiają p. Skwarecką w rzędzie pierwszorzędnych śpiewaczek operowych.

Wybitna artystka odśpiewała arję „Gdyby ranem słońkiem“ z opery „Halka“ Moniuszki, ujawniając w niej bardzo wiele uczucia i nerwu dramatycznego, a następnie „Noc“ Rubinsteina i cały szereg pieśni nowszych kompozytorów polskich, jak „Kocham cię“ i „Mów do mnie jeszcze“ Rutkowskiego, „Nie szukaj mnie“ bar. L. Kronenberga, „Otwórz Janku“ Niewiadomskiego, wreszcie „Poranek“ Leoneavalla. I w tych drobniactwach okazała się p. Skwarecka świetną pieśniarką, umiejącą wysubtelnić każdy szczegół, wyokręglić każdy frazes, nadać każdej pieśni odpowiednio do słów właściwy charakter.

To też publiczność przyjmowała p. Skwarecką wprost z entuzjazmem.

Drugim solistą był skrzypek, koncert-mistrz orkiestry Filharmonii p. Adam Andrzejowski, władający techniką bez zarzutu i przyjemnym,

choć niewielkim tonem. W interpretacji granych przez siebie utworów p. Andrzejowski uwydatnił dobrą szkołę, ale mało jeszcze wyrobioną samodzielność, pewien brak odwagi i swobody.

Na program p. Andrzejowski wybrał sobie przepiękną „Serenadę melancholijną“ Czajkowskiego, mało znane utwory Aulina jak „Humoreska“ i „Kolysanka“ oraz bardzo już ograny „Cygański tańiec“ Sarasatego.

Zachęcony przez publiczność utalentowany wirtuoz dodał kilka drobniactw nad program.

Obok śpiewu i skrzypiec znalazło się i żywe słowo. Wygłosił je powszechnie ceniony i lubiany artysta dramatyczny p. Michał Tarasiewicz, syjąc słuchaczom perły naszej ojczystej mowy w takich dziełach jak „Pieśń Wajdeloty“ Mickiewicza i „Testament“ Słowackiego, dodając nad program drobniejsze utwory innych poetów polskich.

Świeżym wymowa, zachowanie zupełnego spokoju w największym nawet patosie dramatycznym i prawdziwa muzykalność w modulacji głosu wywierały silne wrażenie na słuchaczach, którzy też nagradzali świetnego artystę rzęsiestymi oklaskami.

Programu dopełnił chór męski „Lutni“, liczący zaledwie dwudziestu kilku uczestników i pod sprawną batutą dyr. Alojzego Dworzaczka po hasła „Hej bracia śpiewacy—do pieśni po pracy“ odśpiewał „Noc“ Bendla, „Rybacy na Wiśle“ Niedzielskiego, „Jesienią“ Kotarbińskiego, a najlepiej dodaną nad program piękną pieśń „Oj ziemio“ Maszyńskiego.

Solistom akompaniował na fortepianie dykretnie i artystycznie p. Antoni Michałowski.

Koncert był wogóle bardzo piękny i interesujący, szkoda tylko, że sama „Lutnia“ przyjęła w nim tak skromny udział, powierzając wykonanie prawie całego programu siłom obcym.

Dlatego była to raczej tylko impreza „Lutni“, a nie jej koncert własny.

Tadeusz Jatejko.

## BAWEŁNA.

W Stanach Zjednoczonych pogoda wogóle sprzyja uprawie ziemi pod bawełnę. Obszar zasiewów będzie prawdopodobnie powiększony, mianowicie w dolinie rzeki Missisipi, a zwłaszcza w Luizyjanie.

Na rynku międzynarodowym ceny bawełny jeszcze wznoszą się raczej pod wpływem spekulantów, niż z braku towaru, gdyż urodzaj był obfity.

Firma br. Neil ocenia zbiór bawełny w Stanach Zjedn. Półn. Amer. na 15½ do 16 milionów kg., nadmienając, że w styczniu oczyszczono jej niezwykle małą ilość z powodu złej pogody.

Zauważono znaczny wzrost wywozu bawełny do Japonii. Natomiast W. Brytania wzięła bawełny mniej, co się równoważy większą ilością, którą wzięła w pierwszej połowie sezonu.

Bracia Neil tak określają zaopatrzenie fabryk bawełną na 9 lutego:

	1911/12	1910/11	1909/10	1908/9	1907/8
W. Brytania	1.750	1.640	1.410	1.899	1.681
Ład stały	2.771	1.825	2.149	2.532	2.160
Stany Zjedn.	2.558	2.259	2.540	2.811	1.794
	7.059	5.722	5.899	7.042	5.625

Fabryki więc są zaopatrzone w bawełnę obficie; chętnie nabywały duże partje na rynku, co podtrzymywało mniemanie, że bawełny nie starczy i przyczyniło się do zwyżki cen. Na terminy późniejsze sprzedano 2 miliony bel.

W Stanach Zjedn. są zapotrzebowania bawełny gotowej, ale plantatorowie wstrzymują się od sprzedaży, oczekując dalszej zwyżki.

Większość fabryk na południu St. Zjedn. pracuje pełnym biegiem, mając duże zamówienia; nowe fabryki przybywają, stare rozszerzają się.

W angielskich Indyach Wschodnich zdumiewająco wzrósł zbyt towarów włóknistych.

W Niemczech przemysł bawełniany przedziałczy jest kwitnący.

gorzej jest we Włoszech, pozbawionych bawełny tureckiej z powodu wojny.

## Sprawa Macocha.

Piotrków 4 marca.

Powtórnie

przesłuchanie ks. Przeździeckiego.

Dziś posiedzenie sądu rozpoczęło o godzinie 11 m. 10.

Na żądanie adwokatów Korwln Piotrowskiego i Rudnickiego wysłuchano jeszcze o ks. Przeździeckiego i świadka Jachowskiego.

Adw. Piotrowski. Czy to prawda, że Rybak powoływał się na znajomość z Macochem i proponował założenie w Częstochowie składu broni i literatury nielegalnej?

Ks. Przeździecki. Tego nie pamiętam; o tem w prasie galicyjskiej mianowicie w „Czasie“.

Prezydujący. A co to za jeden, ten Rybak?

Ks. Przeździecki. Był to człowiek — zabity w Krakowie.

Adw. Kor. Piotrowski. Czy było wiadomo świadkowi, że Rybak był szpiegiem i prowokatorem?

Ks. Przeździecki. Tego nie pamiętam, mówiono tylko o tem, że Damazy był w stosunkach z Rybakiem. Dla mnie było tylko to ciekawem.

Adw. Kor. Piotrowski. Jakie są teraz stosunki w klasztorze, dlaczego takie niskie osobniki, jak pisarze gminni, dostawali się do klasztoru?

Ks. Przeździecki. Konstytucya zakonu Paulinów nakazuje, by przeor był nadzorcą duchownego życia łącznie z kapitułą. Tymczasem przepisy rządowe przeczą temu, czyniąc nadzorcą życia duchownego jedynie przeora. Wobec tego, jeżeli który z braci zwróci uwagę przeorowi na złe prowadzenie się lub niewłaściwość, przeor odpowiada, że nic mu do tego, gdyż tylko on jeden odpowiada za porządek w klasztorze.

Przepisy rządowe do takiego stopnia krepują zakon Paulinów co do przyjmowania kandydatów, że niema środka dla zbadania ich wartości moralnej, i wogóle tych warunków i przymiotów, którymi zakonnik odpowiadać winien. Przeor tylko przedstawiał kandydatów do zatwierdzenia, o ile mieli po lat 24 i wolni byli od wojska, bo tego wymagały przepisy rządowe, chociaż konstytucye zakonu mówiły inaczej.

Prawomysłność polityczną kandydata stwierdzał gubernator, naczelnik powiatu i inne władze, ale o jego przymiotach moralnych, o jego religijności nic dowiedzieć się nie było można.

Warunki te jeszcze się pogorszyły po zabójstwie, gdyż obecnie kandydat nie może przebywać ani jednego dnia w klasztorze, dopóki nie otrzyma pozwolenia na przyjęcie go do nowicyatu.

Nowicyusza wprawdzie mógł przeor wydalic skoro okazał się nieodpowiednim, ale rząd wymagał wówczas przedstawienia przyczyn, powodujących wydalenie, które nie zawsze władze rządowe uwzględniały.

Kandydatów na zakonników było coraz mniej, a potrzeba ich była coraz większa, — niepodobna było przebierać.

Dalsze pytania dotyczyły jedynie planu sytuacyjnego Kościoła Jasnogórskiego, skarba i korytarzy.

Wrażenia z sali sądowej w dniu wczorajszym.

(Korespondencya własna „Rozwoju“).

Zapowiedziane dziś mowy przedawicielei władz prokuratorskich sprawiły, że sala sądowa i galerja zapelnily się tłumnie publicznością. Składa się ona przeważnie ze sfer urzędniczych. Dominuje pleć piękna, ciekawa i żądna wrażeń. Widzimy więc żony wyższych urzędników instytucyj rządowych, nauczycielki zakładów rządowych i t. d.

Podczas rozpraw sądowych nie wszyscy oskarżeni zachowują się jednakowo. Najwięcej pewności siebie i zuchwałej czelności malują się na obliczach Damazego Macocha, Starczewskiego i Heleny Macochowej. Śmiało oni wodzą dookoła oczami po sali sądowej, zatrzymując od czasu do czasu wzrok swój na przewodniczącym sądu.



Gdy znajome osoby witają Macochową ukłonięciem ona odpowiada na to ledwo skinięciem głowy.

Macoch, nie tracąc równowagi co chwila uśmiecha się, a założywszy ręce, opiera się łokciem o ławę podsądnych. Nachyla się czasami do obrońcy swego Kleyna i szepcze do ucha, zadając różne pytania.

Pianko, Pertkiewicz i Błasikiewicz, smutni, przynębieni zasiedli na ławie milczącej i skierowali wzrok swój w stronę stołu prezydyjnego.

Macochowa wsłuchuje się uważnie w dodatkowe zeznania przesłuchiwanego powtórnie świadka ks. Przeździeckiego oraz Szlęczakowskiego, synowca o. Rejmana, odzwierciadlającego w jasnych barwach stosunki przeora klasztoru do Damazego Macocha, którego obawiano się jako niebezpiecznego, wobec ciągłych pogroźek z jego strony, że doprowadzi może do tego, iż klasztor Jasnogórski zamkną zupełnie.

Na twarzy Macochowej uwydatniają się skurcze mięśni, będące objawem zdenerwowania, reaguje ona w ten sposób na wszystko, co dotyczy jej osoby i zabitego Wacława Macocha.

Kiedy obrońca Macochowej, adw. prz. Korwin Piotrowski poruszył sprawę, którą zajmowały się pisma zagraniczne, upatrujące w procesie Trudnowskiego stosunek zabitego za szpiegostwo prowokatora Rybaka z Damazym Macochem, ten ostatni uśmiechał się ciągle ironicznie, wzruszając ramionami i pomrukując; ze wzburzeniem przyjmuje zeznania świadka Szlęczakowskiego.

Po skończeniu zeznania tego ostatniego Macoch wstaje i mówi; „Zgrzeszyłem, to prawda, ale co się tyczy wspomnianej na sądzie osoby Rybaka, nigdy jej nie widziałem ani znałem, żadne mnie stosunki z podobnymi osobnikami nie łączyły nigdy.

„Falszem wierutnym jest, woła głosem podniesionym, jakobym kiedykolwiek groził Rejmanowi, że jak zechcę, to klasztor zamknę”.

Przewodniczący oznajmia, że dla uzupełnienia badania sądowego zarządzone będą oględziny kosztowności i dokumentów, znalezionych w mieszkaniu Macochowej podczas jej aresztowania.

Obrońca Macochowej zwraca sądowi uwagę, że demonstrowanie precyozów jest chyba zbyt techniczne, skoro akt oskarżenia zarzuca Macochowej jedynie tylko pobieranie od Macocha pieniędzy. Sąd nie zgadza się z wywodami adw. Korwin Piotrowskiego.

Po odpięciu szkatułki przewodniczący okazuje; 3 bransolety złote wysadzone brylantami, zegarek złoty damski z brylancikami i złotym łańcuszkiem, medalion złoty z brylantem, broszka złota, 6 pierścionków z brylantami i t. d. Następnie książeczka wkładów do jednej z instytucji kredytowych, w której figurują wkłady po 2 i 4 tysiące rubli i kilkanaście sztuk dukatów w złocie, oraz różnych monet złotych.

Podczas oględzin kosztowności i czynionych przez sąd uwag, Macochowa naprzemian czerwieni się to błędnie, czasami na ustach jej ukazuje się ironiczny uśmiech.

Mowa prokuratora izby sądowej warszawskiej przeszła bez wrażenia.

Gdy oskarżyciel wyjaskrawia akt zabójstwa, dokonanego na osobie Wacława Macocha przez Damazego Macocha, Helena Macochowa zaczyna szlochać. Macoch zakrywa twarz oburącz, osuwając głowę na ławę oskarżonych.

Po chwili Macochowa wraca do równowagi, oblicze jej rozjaśnia się, a na ustach powstaje znów uśmiech, gdy prokurator dowodzi, że Izidor Starczewski znany był dobrze w kole różnych dam, które w listach, pisywanych do niego, nazywały go „Łobuziakiem“, „Andrusiakiem“ i t. p.

Gdy prokurator wyczerpał już oskarżenie co do Macochowej, nadmieniając, że więcej już zarzutów niema, Helena Macochowa półgłosem wyrzekła „Chwała Bogu“.

Podczas przemówień drugiego oskarżyciela podprokuratora Katranowskiego, Macoch zdmuchnął wielkie zdenerwowanie, poruszając się co chwila i gestykulując rękami. Prokurator scharakteryzował Macocha jako człowieka bez serca, bez uczuć, zwyrodniałego zbrodniarza, który zamiast ochraniać skarbiec, jak to wypływało z jego stanowiska, — okradał go.

Macoch, rzucając pogardliwe spojrzenia na oskarżyciela, kiwał głową.

W miejscu, kiedy oskarżyciel uprzytomnił moment, w którym po zabójstwie Wacława Ma-

cocha, Damazy wraz z Załogiem przybyli do Warszawy, aby następnie zasiąść wspólnie do kolacji—Macochowa zaczyna rzewnie płakać. Czując się niedobrze, każe sobie podać szklanke wody. Prośbie jej czynią zadość. K. K.

### Poważna sytuacja w Chinach.

Rząd niemiecki uważa sytuację w Chinach za bardzo poważną i rozważa środki dla obrony przebywających tam poddanych niemieckich. Stanowczych jednak decyzji dotychczas nie powzięto.

Do Londynu donoszą z Pekinu, że w Chinach południowych panuje spokój zupełny. Rząd republikański w Nankinie przygotowuje rozległe środki zaradcze. Dr. Sunjatsen oświadczył w wywiadzie, że ma zaufanie do Juanszajaja i że republikańskie pomogą prezydentowi do przywrócenia porządku.

Dotychczas przybyło do Pekinu 3,000 żołnierzy mocarstw. Z Portu Artura donoszą, że 5,000 żołnierzy japońskich otrzymało rozkaz wymaszerowania z twierdzy do Tietsinu.

Ogłoszenie w Pekinie stanu obłężenia wpłynęło dodatnio. Od godziny 1-ej nocy ubiegłej panuje spokój. Nie mniej delegacje obce zarządzają w dalszym ciągu środki bezpieczeństwa. Gwałciciele porządku publicznego traceni są bez przerwy.

### Wielkie bezrobocie angielskie.

Handlarze węgla amerykańskich otrzymali wiadomości od syndykatu czykagoskiego, że górnicy amerykańscy zamierzają rozpocząć strajk w dniu 1-ym kwietnia.

Zapowiedzianą na dzień 15 marca międzynarodową wystawę w Liverpoolu odroczone do przyszłego roku z powodu bezrobocia węglowego.

Wśród funkcyjaryszów kolejowych i robotników transportowych szerzy się agitacja, aby przez sympatię dla górników rozpocząć także bezrobocie. Wszystkie pociągi pociągów skasowano; 16 dworców kolejowych zamknięto. Ruch okrętów we wszystkich portach znacznie ograniczono, a w niektórych zamarł zupełnie.

Wczoraj odbyło się w całym okręgu górniczym nadreńskim i westfalskim 70 zgromadzeń w sprawie postawionych żądań. Na zgromadzeniach tych potępiano stanowczo działalność organizacji centrowej, szkodliwą dla robotników i uchwalono oddać decyzję co do dalszego postępowania w ręce organizacji zawodowych. We wtorek upływa termin wręczenia odpowiedzi przez właścicieli kopalni na żądania górników. Termin ten oczekiwany jest z wielkim napięciem. Przywódcy partji robotniczych określają sytuację, jako bardzo poważną i namawiają robotników do bezwzględnej solidarności.

### Ks. biskup Sapięha w Krakowie.

Dnia 3-go marca odbyła się z ogromną wspaniałością przy współudziale arcybiskupów; Bilczewskiego i Teodorowicza; biskupów; Pelczara, Bandurskiego, Czechowicza i Chomyszyna; namiestnika Bobrzyńskiego, marszałka krajowego hr. Badeniego, ministrów; Bilińskiego, Długosza i Zaleskiego, tudzież innych dostojników duchownych i świeckich — uroczystość ingresu ks. biskupa Sapięha na krakowską stolicę biskupią. Tysiące ludu oczekiwały u podnóża zamku przyjazdu nowego pasterza i powitały go gromkimi okrzykami. Bullę papieską odczytał ks. biskup Nowak, poczem witał nowego pasterza imieniem dycezyi Ks. biskup Sapięha odpowiedział krótko, dziękując biskupowi Nowakowi za administrację dycezyi po śmierci ks. kardynała Puzyny. Sumę odprawił nowy biskup w infule biskupa Strzepińskiego, pochodzącej z XV wieku, w ornacie, ofiarowanym niegdyś katedrze przez Annę Jagiellonkę i racjonalie królowej Jadwigi. Pasterzał wreszcie używany podczas ceremonii, należał swego czasu do ks. biskupa Małachowskiego. Następnie, wszedłszy na ambonę, biskup przemówił gorąco do wiernych, wskazując, czym jest w naszym położeniu siła moralna. Przemówienie

zakończył udzieleniem błogosławieństwa pasterskiego. Z Warszawy przybyli na uroczystość; Maurycy hr. Zamoyski, ks. kanonik Chelmski i Henryk Dembiński. Obecni też byli przedstawiciele miast, rad powiatowych, tudzież instytucji Galicyi zachodniej. Ceremonia trwała od g. 10 rano do 1 po poł.

Wczoraj po południu odbyły się w kilku klasztorach krakowskich kosztem ks. biskupa Sapięha obiady dla ubogich. Biskup wszędzie przybył dla powitania gości swoich. Osobno odbył się w klasztorze oo. misjonarzy obiad dla duchowieństwa dycezyjnego. Na wzniesiony toast odpowiedział pasterz serdecznymi słowy. Wieczorem wreszcie w trzeci salach wspaniale odnowionego własnym kosztem pałacu biskupiego, ks. Sapięha przyjmował obiadem dygnitarzy duchownych i świeckich, wśród których obecni byli wyżej wymienieni arcybiskupi i biskupi, namiestnik, marszałek, ministrowie i t. d. Gospodarz toastował na cześć Ojca św., cesarza Franciszka-Józefa i innych.

Wiceprezydent miasta Szarski otrzymał order papieski św. Sylwestra, przywieziony przez ks. biskupa Sapięha.

### TEATR WIELKI.

Gościnne występy p. Łaskiej.

Wystawieniem „Niebieskiej myszki” E. Engla i I. Horsta w Teatrze Wielkim, pożegnała wczoraj p. Łaska nasze miasto, żegnana szczerze i serdecznie przez zebraną publiczność. Znana z dawnych swoich u nas występów, poprzedzona zasłużoną resztą reklamą pism warszawskich, odwiedziła p. Łaska w swoim tournée artystycznym po prowincyi i Łódź, by niezrównaną grą i szczerym humorem ubawić naszych bywalców teatralnych, pozwolić im chociaż na przeciąg kilku godzin zapomnieć o szarzyźnie codziennego życia.

Gra p. Łaskiej jest pod każdym względem mistrzowska. Prócz doskonałego zresztą ujęcia roli, „melodyjności” głosu, umiejętnego odtwarzania danego typu, odznacza się ona niewymuszonym wdziękiem, nadzwyczajną naturalnością, swobodą ruchów.

P. Łaska, grając, bawi się sama, bawi i widownię tak szczerze, tak serdecznie, że publiczność pokłada się od śmiechu, darząc co chwila znakomitą artystkę burzą oklasków. Toż samo zauważyliśmy na niedzielnym przedstawieniu „Lulu” i „Damy od Maksyma” jak i wczorajszym „Niebieskiej myszki”. Chwilami widownia przedstawiała jedną masę rozochoczoną i śmiejącą się aż do łez... rozbawioną tak, że niekiedy salwy śmiechu głużyły słowa, padające ze sceny.

Dzielnie sekundowali sympatycznej artystce, chociaż ze znacznie mniejszym powodzeniem, pp. Leśniewski, Klimontowicz, Bratkiewicz oraz panie Górską i Biskupską. Reszta artystów dostrajała się do ogółu.

Raziły jednak widzów i to w wysokim stopniu, późne rozpoczynanie widowisk i niemożliwie długie antrakty. Winę w tym wypadku ponosi kierownictwo „Wielkiego Teatru”, które z niebywałą lekkomyślnością, nie poczyniło żadnych przygotowań do wystawienia zapowiedzianych fars.

W przyszłości zespoły teatralne, goszczące na deskach „Wielkiego Teatru”, powinny na to bacznie zwracać uwagę, trudno bowiem wymagać od publiczności, by dopiero głośnym sarkaniem, klaskaniem, a wreszcie tupaniem domagać się musiała wcześniejszego podniesienia kurtyny.

Teatr na wszystkich trzech przedstawieniach wypełniony był po brzegi.

Henryk Gawroński.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

MIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojstawa. Jutro Bogowita.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Uczeń szatana” Shawa. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Obłężenie Warszawy”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(x) **Sprawa Macocha.** Dzisiaj o godzinie 9 rano wydaliśmy 7-my z rzędu nadzwyczajny dodatek w sprawie Macocha.

Ten dodatek dołączamy dziś (bezpłatnie) dla wszystkich naszych czytelników.

(a) **Ludność powiatu łódzkiego.** Według danych statystycznych, w końcu roku ubiegłego ludność powiatu liczyła 293,552 osoby (140,316 męż. 153,236 k.), w tej liczbie ludności stałej, t. j. zapisanej do miejscowych ksiąg 178,819 i niestałej, czyli zamieszkałej za paszportami 114,733 osób płci obu. Ponieważ z liczby ludności stałej 5,161 osób znajduje się na wychodźstwie, przeto liczba ludności zamieszkałej w powiecie w końcu roku ubiegłego wynosiła 288,391.

W roku sprawozdawczym przybyło ludności stałej, t. j. urodziło się lub przesiedliło z innych powiatów 17,299 osób. Ludność niestała, wynosząca w roku poprzednim 65,617, powiększyła się o 49,116 osób. Ogółem przeto ludność powiatu wzrosła w r. z. o 66,415 osób.

W r. z. urodziło się w powiecie 19,087 dzieci (9,139 chłopców i 9,948 dziewczynek) w tej liczbie 116 nieprawych. Zmarło w okresie sprawozdawczym 5,127 (2,525 m. 2,602 k.), w tej liczbie starców od 90 do 100 lat 15 i po nad 100 lat 2.

Ślubów w r. z. zawarto ogółem 2,437.

Według narodowości, ludność powiatu dzieli się następująco: rosyjan 481, polaków 146,192, Niemców 72,529, litwinów 66, francuzów 10, Anglików 4, żydów 47,713. Według religii ludność powiatu łódzkiego obejmuje: prawosławnych 481, katolików 148,550, maryawitów 4,417, ewangelików 65,163, reformatów 62, kalwinistów 16, baptystów 578, żydów 47,713 płci obu.

Z ogólnej liczby ludności zamieszkałej w obrębie powiatu łódzkiego przypada: na Zgierz 21,501, na osady: Aleksandrów 9,228, Konstanyńów 8,990, Tuszyń 8,892, Rzgów 2,089, Kazimierz 790, reszta przypada na wioski.

(h) **O zapomogę drożynianą** nauczyciele szkół miejskich elementarnych oddawna kołatają do ojców miasta, lecz do tej pory bez skutku.

(a) **Z telefonów miejskich.** Zarząd telefonów miejskich wydał drugie nowe dodatki w języku rosyjskim do listy abonentów.

Dodatki te można otrzymać bezpłatnie w biurze telefonów.

(g) **Z Tow. wpisów i zapomóg szkolnych.** W sali gimnazjalnej polskiego gimnazjum, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 6, odbyło się w ubiegły piątek, o godz. 9 wieczorem, ogólne roczne zgromadzenie członków Towarzystwa. Przewodniczył mecenas, p. Aleksander Babicki, sekretarzem p. Szymanowski.

Według odczytanego sprawozdania wpłynęło do kasy Towarzystwa w roku ubiegłym 3598 rb., z czego wydano na wpisy i zapomogi biednym uczniom 2135 rb., na różne mniejsze wydatki 82 rb., tak, że na rok bież. pozostało 1381 rb. Z ogólnej liczby uczniów 325 otrzymało zasiłki 55 uczniów, czyli 17 i pół procent. W roku sprawozdawczym Tow. liczyło 137 członków; posiedzeń zarządu odbyło się 11.

Sprawozdanie powyższe zebrani zatwierdzili, poczem przystąpiono do wyborów. Do zarządu Towarzystwa wybrani zostali pp.: Babicka, Zandowa, Szymanowski i Chełmicki; na kandydatów pp.: Wąsowski, Grinberg i Sokolewicz; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Becker, Janasz i Dybczyński.

Z wniosków członków na uwagę zasługuje wniosek p. Lisa, który domagał się wydania kosztem Towarzystwa rozkładu jazdy pociągów, co, zdaniem jego, powinno dać Towarzystwu znaczny dochód. Wniosek ten przekazano zarządowi do rozpatrzenia.

W końcu, po ożywionej dyskusji, uchwalono, aby kandydaci do zarządu bywali na posiedzeniach, ale tylko z głosem doradczym.

Nowowybrany zarząd prosi łaskawych ofiarodawców, by przysyłając datki na wpisy i zapomogi dla biednych uczniów, wyraźnie zaznaczali „przy gimnazjum polskim”, w przeciwnym bowiem razie pieniądze te rozdzielane są między młodzież innych szkół, a Towarzystwo po największej części z datków tych nic nie otrzymuje.

(—) **Słownik.** „Polski słowniczek kupiecki” zjednał sobie takie uznanie, że do pierwiastkowo uchwalonego 10-000-go nakładu, uchwalono do-drukować jeszcze 5,000 egzemplarzy.

(g) **Na benefis artystów teatru popularnego** pp. Rydzewskiego i Orłowskiego, ulubieńców naszej publiczności, odbędzie się w nadchodzący piątek przedstawienie w gmachu teatru popularnego. Grany będzie utwór historyczny p. t. „Obłężenie Warszawy”, który zyskał takie powodzenie, nie tylko dzięki wybornej grze artystów, ale i wypadkowi historycznym, wprowadzeniu osób tak drogiej sercu każdego Polaka.

Nie wątpimy, że stali bywalcy teatru popularnego szczerze i w piątek zapełnią widownię i poprą tem samem swolch ulubieńców, którzy staranną grą, temperamentem, a niekiedy i szczerym humorem uprzyjemniają spędzone w teatrze chwile.

(x) **Zarząd Tow. abstymentów „Przyziłość”** uprasza członków i członkinie o łaskawe listowne nadesłanie swoich adresów, które niezbędnie potrzebne są przy sporządzaniu nowej listy członków Tow.

(x) **Zarząd Stow. rytowników i drukarzy** na tkaninach podaje do wiadomości swoich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

(a) **Z Tow. cyklistów warszawskich w Łodzi.** Na posiedzeniu zarządu, odbytem w tych dniach pod przewodnictwem prezesa p. Teodora Finstra, postanowiono między innymi, prawomocne w 1-ym terminie roczne zebranie ogólne zwołać dnia 27 marca r. b. Z powodu remontu własnego lokalu, częściowo zniszczonego przez pożar, ogólne zebranie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gubernii piotrkowskiej, przy ul. Zielonej № 15, korzystając z łaskawej gościny.

(x) **W teatrze „Casino”** od dnia dzisiejszego aż do piątku włącznie demonstrowany jest wstrząsający dramat p. t. „Nieszczęśliwa Jenni”. Główną rolę odtwarza Asta Nisen, sławna artystka królewskiego teatru w Kopenhadze.

W części drugiej przedstawione będą zdjęcia kinematograficzne z procesu Macocha w Piotrkowie. Obraz ten zakupiło na wyłączną własność „Casino”.

Uzpełni program „tygodnik ilustrowany” obejmujący wypadki ostatniej doby.

(x) **„Odeon”.** Dzięki usilnej pracy dyrektora, p. Bończy Baranowskiego „Odeon” zyskał ogromne powodzenie. Każdy program odznacza się nadzwyczajnym doбором. Od dzisiaj demonstrowany będzie wspaniały, wstrząsający dramat „Kobieta ze skazą”. Dramat ten, osnuty na tle zawiedzionej miłości młodego dziewczęcia, pełen prawdy psychologicznej, każdego zapewne wzruszy.

(x) **Zdżeczenie.** Pan Fr. K. otrzymał parę dni temu telegraficzną wiadomość o śmierci siostry, p. S., zamieszkałej w Warszawie; wyjechał więc niezwłocznie i przekonał się na miejscu, że padł ofiarą barbarzyńskiej mistyfikacji, gdyż zarówno p. S. jak i mąż jej i dzieci, jaknajlepszem cięszą się zdrowiem.

Ścisłsza rewizja depeszy, pozostawionej tymczasem w Łodzi u krewnych, wykazała, że wysłano ją z Łodzi, na co p. K., treścią telegramu ogłuszony, wcale nie zwrócił był uwagi; depeszę wysłał ktoś, podpisany (na oryginalne) zapewne fikcyjnie: Nowakowska, a wskazujący jako adres: hotel Imperial — również fałszywie, gdyż dochodzenia, zarządzane przez rodzinę p. K., wykazały, że w tym hotelu nikt pod tem nazwiskiem nie mieszkał i że w środę żaden telegram nie był z hotelu tego wysyłany.

Znamienny jest fakt, że osobistość, która redagowała depeszę, była dobrze poinformowaną o rodzinnych stosunkach p. K., gdyż o rzekomym wypadku w Warszawie, poleciła zawiadomić kilka w Łodzi zamieszkałych osób z rodziny p. K., z nazwiska wymieniając je w telegramie.

Dochodzenie przez p. K. wdrożone, już pewne daty i fakty ustaliło; życzymy, aby powiodło się w zupełności zdemaskować nikczemne indywiduum, które — w celu dotychczas ściśle nie określonym — podeszło i jego i tutejszych jego krewnych w tak brutalny, barbarzyński sposób.

(h) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju 8 rewiru

skazał mieszkańca gminy Dobra, powiatu brzezińskiego 35-letniego Hipolita Florczaka za kradzież rzeczy u Zofii Kalinowskiej przy ulicy Dzielnej nr. 20, wartości 46 rb., na 4 miesiące więzienia.

(x) **Kto w tym wypadku symuluje?** Emilia Szklanecka, właścicielka sklepu w Widzewie, zawiadomiła nas i policję, że na nią chciano urządzić napad, dobijając się do jej mieszkania. Gospodarz domu komunikuje nam, że tym napadającym był on sam.

Usłyszawszy przez ścianę, że sklepikarka pakuje się, przyszedł do niej po komornę, które mu się należało. Sklepikarka nie wpuściła go, a na drugi dzień wyprowadziła się, nie zostawiając swego adresu i nie uszczegółając długa 45 rb. Kto w tym wypadku symuluje?

(x) **Uprzejmy gospodarz.** P. Nowiński Boleśław, zamieszkały przy ul. Nawrot nr. 44, wybrał się do kinematografu „Arkadia”, Piotrkowska 22. Widząc, że jeden z gości palił papierosa, chciał to samo uczynić. Prosił o pozwolenie, a kiedy mu odmówiono, zażądał, aby i inni nie palili. Gospodarz za to wyrzucił go za drzwi, nie zezwalając na pozostanie do końca przedstawienia, za które zapłacił.

(p) **Przy studni.** Na ulicy Rzgowskiej nr. 48 na terytorium fabryki Ferdynanda Keniga, pogłębiano studnię i w tym celu postawiono rusztowanie. Wczoraj rusztowanie zawaliło się, kalecząc głowę robotnikowi Augustowi Bergowi, lat 38 i łamiąc mu prawą nogę. W stanie ciężkim, po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Aleksandra.

(p) **Stafa rubryka.** Na rogu ulic Piotrkowskiej i Głównej znaleziono kobietę, lat około 40, wyczerpaną z sil z głodu. W parę godzin później na ul. Piotrkowskiej nr. 128 w takim samym położeniu znaleziono mężczyznę, lat około 38. Od żadnego z nich nazwiska ani adresu nie dowiedziano się.

(p) **Przy pracy.** W rzeźni miejskiej, położonej za ulicą Rządwińską, Icek Kolenbrenner, rzeźnik, lat 21, przy rozbięciu mięsa, przypadkowo przez innego rzeźnika uderzony toporem rzeźniczym, odniósł okaleczenia prawej ręki. Ranę opatrzone na stacji Pogotowia.

(p) **Ze schodów.** Wczoraj wieczorem Jan Szmidt, krawiec, lat 42, przyjechawszy pociągiem kolei kaliskiej, idąc po schodach prowadzących na dworzec, spadł tak nieszczęśliwie, że odniósł silne rozbięcie głowy i prawdopodobnie doznał wstrząśnienia mózgu. W stanie ciężkim odwieziony został, po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, do szpitala Aleksandra.

(a) **Napad.** Na ul. Solnej dwóch ludzi, uzbrojonych w rewolwery, napadło na Stanisława Banacha i zażądał wydania pieniędzy. Banach w obawie utraty życia, oddał rabusiom kilkanaście rubli, jakie miał przy sobie. Bandyci zabrali paszport, ściągając z niego ubranie i z łupem uciekli. Ograbiony dał znać o tem najbliższemu strażnikowi posterunkowemu.

(p) **Zaczadzenie.** Dzisiaj, o godz. 6 rano, gdy należało iść do pracy fabrycznej, znaleziono w mieszkaniu na ul. Miedzianej robotnicę fabryczną, Bronisławę Klińską, lat 27, w stanie na pół przytomnym z powodu zaczadzenia od wadliwie urządzonego pieca. Przybyły lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo usunął.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 4 po poł. w fabryce Miksa, Wolezańska 123, zapaliła się bawełna. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem straży ogniowej ochotniczej.

(a) **Kara administracyjna.** Na mocy postanowienia gubernatora piotrkowskiego mieszkaniec Łodzi, Strohwaia, za nieprawidłowe prowadzenie meldunków skazany został na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu.

(a) **Nowa szkoła w okolicy.** Włościanie wsi Dubie, gminy Dzbanki, w powiecie łaskim, z nastaniem nadchodzącej wiosny rozpoczną budowę domu na pomieszczenie szkoły początkowej oraz budynków gospodarczych dla nauczyciela.

Koszty robót obliczono na 4,428 rb. 64 k.

(a) **Żywcom zmiądzony.** Onegdaj w Rzgowie w powiecie łódzkim, na wiatraku Dengla, syn właściciela wiatraka A. Dengiel, l. 13 skorzystał z chwilowej nieobecności ojca, zaczął się zbliżać przyglądając będącemu w ruchu mechanizmowi górnej części wiatraka.

Nieostrożnego chłopca pochwyliło główne koło za odzież i wciągnęło między tryby. Dengiel spostrzegłszy, że wiatrak, pomimo silnego wiatru stanął, wbiegł na górę i ujrzał zwłoki syna poobwijane na walce i tryby, a u dołu wiążące wnętrzności.

## SZTUKA.

(x) **Teatr popularny (Konstantynowska 16)** Z kancelaryj teatralnej komunikują nam:

Dzisiaj we wtorek odegrana będzie efektowna sztuka w 6 aktach p. t. „Uczeń szatana”.

Jutro w środę oraz w czwartek i piątek ukaże się trzy razy z rzędu utwór historyczny w 5 aktach p. t. „Obłężenie Warszawy”, który, dzięki swej zajmującej treści zyskał wielkie uznanie i sukces sceniczny.



## Z WARSZAWY.

\* Wieczór ku czci Krasińskiego.

Wieczór ku czci Krasińskiego, urządzony wczoraj w Teatrze Wielkim był pod każdym względem piękny, nastrojowy, poważny i serdeczny. Na program złożyły się między innymi: przemówienie d-ra Rabskiego, śpiew p. p. Kamińskiej, Lataszyńskiej i W. Brzezińskiego. Poszczególne wykonawców darzono rzesistymi oklaskami, rzucając im z łóż i krzesel kwiaty.

\* Podpisy w języku polskim.

Pierwszy departament izby sądowej warszawskiej zwraca wszystkie apelacje, które są podpisane po polsku, bez przetłumaczenia na język rosyjski. Wobec tego sądy okręgowe zaczęły żądać podpisywania apelacji po rosyjsku lub tłumaczenia apelacji na język rosyjski. Od długiego szeregu lat nie było to praktykowane.

\* Dezynfekcja w areszcie.

Z powodu tyfusu w areszcie policyjnym magistrat wyznaczył nadzwyczajne środki dla dokonania tam gruntownej dezynfekcji.

\* Zamknięcie związku stróżów.

Oberpolicmajster polecił zamknąć związek stróżów nocnych 2 cyrkułu, ponieważ związek ten nie przestrzegał przepisów ustawy. Nie posiadał on mianowicie kapitału obrotowego i pomocniczego, nie prowadził tabeli kar, nie sporządził budżetu dochodów i wydatków, sprawozdania rocznego i t. d.

## Z LITWY I RUSI.

**Tranzlokacja księdza.** Proboszcza kościoła św. Barbary w Berdyczowie ks. Eugeniusza Szwerberga przeniesiono do innej parafii na stanowisko wikaryusza.

Jak donosi „Wołyń“, tranzlokację tę wywołało odmówienie ks. Szwerberga zastosowania się do polecenia, aby prowadził wykłady religii katolickiej w miejskiej szkole dwuklasowej w języku rosyjskim.

## Z dzielnic polskich.

**Z KRAKOWA.** W obecności namiestnika i innych dygnitarzy odbyło się dnia 5 marca o godz. 9-ej rano otwarcie gmachu kolegium agronomicznego, a o godz. 11-ej—kolegium fizycznego.

— Na odbytem dnia 3 marca walnem zgromadzeniu związku dziennikarzy polskich, przy udziale dziennikarzy krakowskich i zamiejscowych, omawiano czynności wydziału w r. z.; uchwalono urządzić w r. p. obchód 250-lecia prasy polskiej; przyjęto rezolucję przeciwko udziałowi jednostek z polskiego świata dziennikarskiego w zjazdach wszechsłowiańskich, wbrew uchwałom Związku i rozważano sprawę polskiego biura korespondencyjnego; dokonano wreszcie uzupełniających wyborów do wydziału.

— Zakończył tu życie emerytowany profesor chemii lekarskiej na uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Stopezański.

— Ludność Wielkiego Krakowa obliczona na rok bieżący wynosi 159,080 mieszkańców, w czem 9,384 załogi wojskowej. Mężczyzn liczy obecnie Kraków 78,789, kobiet 80,291, chrześcijan 125,606, Izraelitów 33,474.

Liczba małżeństw w ostatnim karnawale zawartych doszła do 332, w ostatnim tygodniu od 13 do 20 lutego zawarto 77.

**ZE LWOWA.** Zawieszony z powodu braku funduszy dziennik „Goniec“ ukazał się dziś ponownie.

— Prof. etnologii Ciszewski zrezygnował ze stanowiska w uniwersytecie lwowskim, oświadczył w liście otwartym, że przyczyną ustąpienia jego są utrudnione warunki pracy naukowej.

## Miasto, o którym nie wiadano.

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej w Dumie podczas obrad nad budżetem ministerium oświaty, jak opowiadają „Birż. Wiadomości“, miała miejsce następująca scenka;

Posel Skołozubow zwraca uwagę, że zalecono przez ministerium podręcznik geografii Bieło-

wa, wydany w r. 1909, pełen jest błędów. Wymienione są w nim miasta, które nie mają żadnego znaczenia, jak Koływan, a niema np. miasta Nowomikołajewska.

Prezes komitetu naukowego akademik Sonin; Czyż jest takie miasto?

Skołozubow; Nietylko jest, ale liczy nawet 50 tysięcy mieszkańców.

Okazuje się, że o Nowomikołajewsku, który wyrósł samowolnie, nie wiedziano w Komitecie naukowym.

## TELEGRAMY.

**PETERSBURG, 5 marca (wł.)** Oddział żołnidrzy z Siestroriecka odwoził samochodem do Banku państwa 22,000 rubli. Mówią, że żołnierze byli nietrzeźwi. Na prospekcie Kamiennoostrowski naprzeciw samochodu z pieniędzmi i konwojem nadjechał inny samochód, przed którym żołnierze nie chcieli zjechać z drogi i samochody obadwa zderzyły się. Żołnierze rzucili się na na samochód, a jeden z nich przedziurawił bagnetem pokrywę motoru.

Samochodem tym jechała wysoko postawiona osoba, a jako szofer prowadził go podporucznik ks. Szirinskij Szichmatow. O zajściu doniesiono komendantowi miasta, który wysłał niezwłocznie 15 gwardzistów z rozkazem aresztowania niesfornych żołnierzy. Przy pomocy policyi osadzono ich na odwachu.

**SOSNOWIEC, 5 marca (wł.)** W kopalni „Saturn“ gornicy, niezadowoleni z wprowadzenia nowego systemu kontroli pracy, zawiesili czynności. Kopalnia nieczynna.

**Pekin, 4 marca. (P.)** Pod względem liczby ofiar i wielkości strat nieporządku w Tientsinie są znaczniejsze niż w Pekinie. Całą dzielnicę handlową złupiono i spalono, między innymi mennicę, bank państwowy i zarząd komunikacji. W grabieży uczestniczyło nietylko wojsko miejscowe, ale i policja. Wicekról skrył się w koncesji zagranicznej; pałac jego nietknięty. Żołnierze strzelali do spokojnych mieszkańców. W Pekinie spokojnie, lecz okolice pozostają w dalszym ciągu widownią rabunków. Wszystkie okoliczne miasteczka handlowe rozgrabiono. Przybyło do Pekinu 250 żołnierzy amerykańskich, 200 francuskich, oczekiwane jest jeszcze nadejście 400 żołnierzy cudzoziemskich. Straty skutkiem zaburzeń w Pekinie obliczają w przybliżeniu na 20 milionów lan.

**WIEN, 6 marca (wł.)** Wszystkie frakcje Koła polskiego obradowały wczoraj nad wyborem prezesa Koła. Stronnictwo ludowe oświadcza się jednomyślnie za wyborem d-ra Lea. Konserwatyści odbyli z dr. Leo konferencję.

**WIEN, 5 marca (wł.)** Na prezesa Koła polskiego wybrano dr. Lea 53 głosami. Oddano też 12 kartek pustych, z których 10 przypada na posłów narodo-demokratycznych.

**Derna, 4 marca. (P.)** Włosi odparli kilka natarć tureckich i opanowali wszystkie stanowiska bronione przez Turków. Z szeregów włoskich ubyło około 50 ludzi.

**Petersburg, 5 marca. (wł.)** Wczoraj w uniwersytecie petersburskim policja spisała wszystkich uczestników wiecu. Aresztowano z nich 7. W liczbie aresztowanych był po cywilnemu ubrany młodzieniec. Okazało się, że jest to amerykański Black, siostrzeniec prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta, którego po wyjaśnieniu i stwierdzeniu jego osobistości uwolniono. Black ukończył już uniwersytet w Ameryce, a w Petersburgu zapisał się na wolnego słuchacza.

**RZYM, 4 marca. (wł.)** Podczas posiedzenia senatu Giolitti, prezes ministrów, otrzymał z Tarentu telegram, donoszący o nagłym zgonie na okręcie admirałskim „Vittorio Emanuele“ admirała Obri, dowódcy wojennej eskadry włoskiej. Wiadomość sprawiła wrażenie wstrząsające.

**WIEN, 4 marca. (wł.)** Arcyksiążę następcą tronu Franciszek Ferdynand wyjechał na wyspę Brioni na morzu Adryatyckim.

**PRAGA CZESKA, 4 marca. (wł.)** We wsi Diwaki na Morawach pozbawił się życia przez przecięcie arterii szyi w napadzie obłędu wybitny poeta czeski, Wilhelm Msztin.

## Z ostatniej chwili.

**Rzym, 5 maja. (wł.)** Wobec celowo rozszerzanych wieści w Europie o znacznych stratach poniesionych przez wojska włoskie w Trypoli, rząd zaznacza, że do dnia 2 marca r. b. zabito we wszystkich walkach 37 oficerów i 499 żołnierzy.

Prócz tego przepadło 323 żołnierzy i jeden oficer. Ci wszyscy niezawodnie zginęli, ale o śmierci ich niema dowodów.

**Kilonia, 5 marca. (wł.)** Zarządy Towarzystw okrętowych, utrzymujących komunikację nadbrzeżną, ograniczyły do połowy ruch statków z powodu braku węgla. Dowóz węgla angielskiego ustał zupełnie, wobec czego przedsiębiorcy żeglugi zmuszeni są do kupowania węgla niemieckiego, zaś właściciele kopalni niemieckich, korzystając z sytuacji, podwoili ceny węgla.

**Bruksela, 5 marca. (wł.)** Z powodu braku węgla angielskiego cały wielki przemysł belgijski ustał prawie zupełnie.

Robotnicy portowi zagrozili natychmiastowem porzuceniem pracy, jeśli węgiel niemiecki będzie sprowadzany do Belgii.

**Bochum, 5 marca. (wł.)** Wczoraj wieczorem odbyło się w Dorfmundzie zgromadzenie górników, którzy rozpoczęli w dwóch kopalniach strajk. Przywódcy organizacji robotniczych wzywali do powrotu do pracy i do oczekiwania na rezultat mającej się odbyć w niedzielę konferencji przywódców. Wobec panującego wśród robotników napięcia umysłów, dawali oni do zrozumienia, że konferencja ta uchwali proklamowanie strajku, jeśli właściciele kopalni nie dadzą zadowolniającej odpowiedzi w sprawie podwyższenia płacy o 15%.

**Essen, 5 marca. (wł.)** Dotychczas tylko zarząd jednej kopalni węgla w Recklinghausen dał odpowiedź na żądania robotników. W odpowiedzi tej zaznaczono, że organizacje robotnicze nie są urzędowymi przedstawicielami górników, wobec czego zarząd nie chce z nimi pertraktować. Jak donoszą do „Reinische Westfälische Ztg“, odpowiedzi innych kopalni będą dane w takim samym duchu, a więc konflikt jest nieunikniony i wybuch strajku ogólnego staje się coraz prawdopodobniejszy.

**Praga, 5 marca. (wł.)** Związek górników w Austrii wręczył zarządowi wszystkich kopalni w Czechach żądanie podwyższenia płacy.

**Konstantynopol, 5 marca. (wł.)** Krążownik włoski „Dubob“ bombardował wczoraj wieczorem wybrzeże w okolicy wyspy Perim.

**Wilhelmshawen, 5 marca. (wł.)** Jak się okazuje, wczorajsze zaarrestowanie we Frankfurcie n/m trzech Niemców, którzy od dłuższego czasu szpiegowali na rzecz Anglii, jest w związku z szeroką akcją szpiegowską, systematycznie prowadzoną w marynarce niemieckiej przez Anglię. Aresztowani zdołali podobno zdobyć plany konstrukcyj i rozmieszczania armat na pancernikach najnowszego typu.

**Berlin, 5 marca. (wł.)** Znany ze swoich wystąpień przeciw rządowych, sejm w księstwie Schwarzburg-Rudolfstadt, został rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory na podstawie nowej organizacji wyborczej, obliczonej na złamanie przewagi socjalistów.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzony wy do 0° St.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- tru (mistrzów na sekundę)	U w a g i
4/III 1 po poł.	787.0	+ 8,4	100	Pn Z 1	Z dnia 4/III Temperatura max. + 8,4 C.
4/III 6 wiecz.	740.0	0,2	100	Pn Z 1	min. - 5,0
5/III 7 rano	788.2	1,0	100	Pd W 2	Opadu 4,8

**DRUGIE OGŁOSZENIA.**

**A.A.A.A.** Potrzebne bony rosyjki. Biuro Sękowskiej, Przejazd 14 1807-3-1

**A.A.A.A.A.** Która z pań chce mieć dobrą bonę, gospodynię, kucharkę młodą, niankę ze świadectwami — rekomendacją, proszę się zgłosić tylko do kantoru służby i bon Apolonii Fiszera, ul. Piotrkowska 10. 1688-10sw-2

**A.A.A.A.** Niemkę zagranicą z wykształceniem i muzyką; bonę rosyjankę z chlubnymi świadectwami, nauczycielki, nauczycielki, niemiecki, breblański, angielski, bony z szytym, buchalterki, kasyerki, pielęgniarki, gospodynie — świadectwa doskonale — poleca biuro nauczycielskie Adamowiczowej. Piotrkowska 103 559sw6c2

**A.A.A.A.** Biuro nauczycielskie Adamowiczowej, Piotrkowska 103, poleca: angielski, niemiecki, francuski, malarstwo, muzyka wyższa, poważne referencye, francuzkę z niemieckim, chlubnymi świadectwami. 657-6wcs-2

**A.A.A.** Meble różne w domu brym stanie do sprzedania tania: 2 garnitury salony, trema, szafy do ubrania, łóżka, bielizniarka, umywalnia, szafka nocne, tualetki, otomana, biurka, zegar duży, stół, krzesła, kredens mały, obrazy. Nawrot № 44, m. 5. 1766-10-3

**A.A.** Różne meble z salonu, stołowego i sypialnego pokoju sprzedam częściowo bardzo tania. Piotrkowska 223 — 2. 1724-3-3

**A.** Meble rozsprzedam bardzo tania: Szafę, otomanę, stół rozsuwany, krzesła biurko, łóżka z materacami, tremo, bielizniarka, Wólczańska 65-18, oficyjna, druga sień. 1749-3-3

**B**ielizniarka pięknie szyjąca, potrzebna do prywatnego domu. Mikołajewska 25. sklep żelazny. 1843

**C**ukiernia do sprzedania niedrogo. Wiadomość: ul. Rozwadowska 12, m. 3, od godziny 6-9. 1859-3-1

**D**o sprzedania warsztaty i szrap-cwingi, Pańska 83, stolarz. 1846-3-1

**D**o sprzedania piekarnia w fabrycznym mieście od 1-szego kwietnia na dogodnych warunkach, egzystująca 30 lat. Wiadomość: ul. Wólczańska 59, w piekarni. 1823-2-1

**D**o sprzedania otomana, kredens, biurko, pokój do wynajęcia. Długa 19-4. 1773w-1

**F**ryzjerski pracownik zdolny, potrzebny zaraz do zakładu fryzjerskiego, Jana Kautza, ulica Piotrkowska 92. 1805-2-2

**F**ischharmonia nowa do sprzedania. Ul. Ogrodowa 30. m. 2. 1834

**I**nteligentny młody człowiek ukończył 4 klasy, poszukuje zajęcia. Oferty w „Rozwoju”, dla „Fr. Z.”. 1811

**J**est sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Spacerna 10, Bałuty. 1818-2-1

**K**rawcowa zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych Gubernatorska 32, m. 50, III piętro. 1812-2-1

**M**aszyny do szycia, tania sprzedam. Długa № 64, front. 1768-3-3

**M**eble do sprzedania zaraz z pokoju. Ulica Główna nr. 35, stróż wskaże. 1720-3-3

**M**aszyny 2 Slingera bebenkowe prawie nowe i maszyna za 16 rb. Piotrkowska № 103-5. 1255-15awc-8

**M**aszyny Singera, bebenkowe, sprzedam tania. Aleksandryjska 2. 1756-2w-2

**M**aszynę bebenkową sprzedam tania. Widzewska 139, m. 14. 1757-2w-2

**M**eble żelazne własnego wyrobu, najtaniej na raty, Mikołajewska 25. 1755-2w-2

**M**agiel do sprzedania, Ludwiki (Luizy) 37. 1822-1

**M**łody człowiek z dwuklasowym wykształceniem poszukuje zajęcia w biurach kancelaryjnych i t. p. Łaskawe oferty do administracji „Rozwoju”, pod lit. „A. S. S.”. 1828-1

**O**kazyjnie desek całówek 3250 stóp kubicznych do sprzedania Targowa 57. Czarwiński. 1824-2-1

**P**otrzebny chłopiec do kwiatami zaraz. Piotrkowska № 122. P. Seidler. 1803

**P**otrzebny palczarz do kapowania bawelnianych towarów. Sucha apretura róg Brzeźnej i Mikołajewskiej 159. 1736-3-3

**P**otrzebne zdolne chemikarki. Piotrkowska 111. 1754-5-3

**P**rasowaczka potrzebna. Nowo-Zarawska 13, pralnia. 1735-5-3

**P**otrzebny do fryzjera praktykant płatny, pożądanym już obeznany w tym fachu. Ul. Targowa 61. 1848-3-1

**P**oszukuje się agentów do sprzedarzy konkurencyjnego artykułu, potrzebnego w każdym domu. Wiadomość u H. Eberhardta, Piotrkowska 103. 1853.2-1

**P**otrzebne zdolne panny do szycia. Ul. Rzgowska 11, sklep. 1815

**P**ralnia do sprzedania: Zachodnia 44. 1825-3-1

**P**okój frontowy, o dwóch oknach usługa, gaz, umeblowanie, do wynajęcia zaraz. Ul. Główna 9, m. 9. 1820-5cs-1

**P**okój do wynajęcia. Andrzeja № 26, stróż wskaże. 1810-3-1

**P**okój umeblowany przy rodzinie, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Widzewska 150 — 22. 1847-2-1

**P**oszukuje posady inkasenta, ekspedyenta, pisarza prowentowego lub w biurze fabrycznym mam świadectwa z kilku biur. Oferty w „Rozwoju”, dla „S. A.” 1808-2-1

**P**otrzebne zdolne panny do szycia. Rokicińska 43, m. 27. 1839-3-1

**P**otrzebna krawcowa, umiejąca ładnie szyc ubranka dla chłopczyków. Juljusza 17, m. 5. od 10-12 i 6-8. 1833-1

**P**otrzebne dwie zwirnerki. Wólczańska 206, Klieger. 1829-2-1

**P**iekarnia do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia. Bałuty. Zawadzka 9. 1734-5-3

**P**ianino używane niedrogo do sprzedania. Skład fortepianów, Andrzeja 1. 1779-3wc-2

**P**iwarnia z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Grabowa № 1, róg St. Zarawskiej. 1781-3-2

**P**apierośnica srebrna, pozostawiona przed paroma dniami w restauracji hotelu „Victoria”, jest do odebrania za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia. 1785-3-2

**P**okój umeblowany zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 255-1. 1784-3-2

**P**okój umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Andrzeja Nr. 7, Kolubiński. 1795-2-2

**P**iwarnia do sprzedania. Rzgowska nr. 9. 1792-3-2

**P**otrzebna prasowaczka. Karola nr. 2. 1790-3-2

**P**otrzebni zdolni stolarze meblowi. Aleksandrowska 19. 1786-3-2

**P**oszukuje dziewczynki 15-letniej, na imię Władysława Kubacka. Ktoby wiedział o niej, proszę zawiadomić rodziców. Składowa № 32, m. 33. 1802-2-2

**P**otrzebna prasowaczka do pralni. Ul. Zachodnia 52. 1841

**P**oszukuję posady ekspedyenta, inkasenta, dozorcę przy budowlach, bierferlegra, władam językami: polskim niemieckim, mam świadectwa, mogę złożyć na żądanie kaucyę do 500 rubli. Oferty „S.” „Rozwoju”. 1842-2c-1

**P**otrzebna prasowaczka. Pańska 14. 1844

**P**rosby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, porady. Dawid Makow, Widzewska 36. 1830-1

**R**ower Wahrena wolne koło, mało używany, sprzedam. Hirabiowska 3, m. 5. 1738-2w-2

**S**łużącej do wszystkiego, poszukuję zaraz. Wymagane świadectwa, właściciel domu, Wysoka 28. 1845

**S**przedam zakład ślusarski z dobrem urządzeniem. Wiadomość: Główna 46. 1827-3-1

**S**klep do sprzedania z powodu samotności za przystępną cenę, byle zaraz, Widzewska 112. 1791-2-2

**U**kończyłam kursy Mantimbanda i uniem pisać na maszynie w dwóch językach. Poszukuję pracy w biurze lub w kantorze. Oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. „A. T.”. 1814-2-1

**U**rządzenie sklepowe do sprzedania. Petersbursk 30, 1806

**Z**dolna krawcowa poszukuje prywatnego szycia. Przejazd 32, m. 5, krawcowa. 1821-2-1

**Z**akład telegraficzny sprzedam tania, z powodu wyjazdu. Srebrna 59. 1817-3-1

**Z**aginął portfel oraz paszport, na imię Józefa Króla, z gm. Charlupia mała, gub. Kaliskiej. 1752-3-3

**Z**ęby sztuczne stare, złoto, platynę kupuję, płace 15 kop. za ząb. Bałuty, Zawadzka 13 — 6, dom Bikafy, Furmański, w tych dniach. 1793-1

**2** pokoje z kuchnią na 1 piętrze z wodociągami, zaraz lub od 1 kwietnia tania do wynajęcia, Grabowa 32 (dojazd tramwajem 4). 1744-3wc-2

**2** psy przybłąkały się; jeden duży, drugi mały. Odebrać można, Piotrkowska 247, stróż. 1840

**5** pokoi z kuchnią, wszelkimi wygodami, front z balkonem od 1-go kwietnia. Główna 51. 1701-2w-2

**2,800** rb. poszukuje zaraz na 2<sup>o</sup> hipotece. Wiadomość: ul. Mickiewicza 12, Radoszcz. 1813-3-1

**3,000** rb. potrzebne na 1<sup>o</sup> hipotece. Oferty „Rozwoju”. „Hypoteka”. 1838-2-1

**5,000** rb. oddan na 1-y<sup>o</sup> hipotece. Oferty w „Rozwoju”, pod lit. „L. L.”. 1831

**Zagubione dokumenty.**

**B**olesław Korczewicz zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. D. Prusaka. 1826

**D**owód Warsz. Akc. Towarzystwa Pożyczkowego (Oddział I w Łodzi) za № 250134 zagubił. Odpowiednie zażyczenie zrobiono. 1851-3-1

**E**dward Zander zagubił kartę od paszportu, wydaną z piekarni Szulca. 1819-3-1

**J**ózef Andrzejewski zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Piszera. 1832-3-1

**J**ózef Cinkowski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki J. H. B. Teepe. 1835

**J**ózefa Sosiakiewicza zagubiła paszport, wydany z m. Warty, gub. Kaliska. 1778-3-2

**M**ichał Przendzelewski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Karola Eiserta. 1816-3-1

**O**skar Stokowski zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Beka. 1837

**R**obert Piszke zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Elftermana. 1836-1

**Z**agubiono kwit od paszportu, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Juljanny Matejko. 1809

**Z**aginął paszport wydany z gm. Grabów, pow. Łęczyckiego, gub. Kaliskiej, na imię Leona Szendel. 1787-3-2

**Z**aginął paszport, na imię Lucjana Buczyńskiego, wydany z gminy Knyszyn, gub. grodzieńskiej. 1704-3-2

**Z**aginął paszport, wydany z gm. Kaski, pow. Błońskiego, gub. Warszawskiej, na imię Władysława Zielińskiego. 1737-3-3

**„LUNA”** 828

Przejazd № 1. — Przejazd № 1.

Do soboty wspaniały program:

**MSUY-ELAS**

Tragedya w 2-ch częściach podług Wiktora Hugo

**JAS W PODRÓŻY PO AFRYCE**

Komedyja długości 500 metrów

**Dziennik Pathé** — ostatnia kronika.

**Zimowe przygody** — zdjęcie z natury.

**5 rubli nagrody**

temu kto przyprowadzi lub wskaże zabłąkanego pieska, dnia 2 marca, jawnik, mały, złoty z białymi łapani na szyl miał czerwona tasimkę, zawiązaną na karku i splecią agrałkę. Ulica Nowo-Targowa Nr. 18 do sklepu. 820

**Zagubiono weksel**

na 50 rub. wystawiony przez Stanisława Kaczmarka na zlecenie Michała Wodzyńskiego. Znalazcę uprasza się o zwrot, Kałna 74-10. Zastrzegę się przed nabyciem, gdyż weksel nieważny. 818

**Zaginął pies tyger-ponter**

w zeszłym tygodniu, wabi się **Medor**

młody, ośmiomiesięczny, ogon długi, maści białej z żółtymi łapani — uprasza się odesłać go za wynagrodzeniem, do składu aptecznego J. Tuszyńskiego, ul. Miłsza Nr. 35. Zastrzegę się przed kupnem i sprzedażą lub przechowywaniem tajemnem, winny będzie pociągnięty na drogę sądową. 832

**Zaginął dwa tygodnie temu pies — ponter**

wysokości 1 arszyna sierść gładka wabi się „Neptun”. Proszę zwrócić za dobrem wynagrodzeniem do naczelnika straży ziemskiej w Zgierzu. 834

**Potrzebni Roznosiciele**

z kaucyą. Wiadomość w Rozwoju; Przejazd 8. 806

**Kwit inkasowy**

**T. W. K. Ł. K. i P.** 796

Piotrkowska 17

na dany do inkasa dokument za № 15196 — Leticzew — Rub. 89 kop. 16, zaginiony. Ostrzegam się; powyższy kwit nie ma żadnej wartości.

**Frenkel i S-ka.**

**Towarzystwo „SANITAS”**

W czwartek dnia 7 marca o godz. 5-ej po południu

**OGÓLNE ZEBRANIE**

członków Towarzystwa „Sanitas”

**w drugim i nieodwołalnie ostatnim terminie**

Wszelkie uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa.

Porządek dzienny pozostaje bez zmiany. 709

W Tusznicy w rynku jest

**do wynajęcia**

od 1-go kwietnia r. b. domek składający się z 3-ch pokoi i kuchni z ogrodem owocowym, w podwórzu domek o 2-ch pokojach oraz komórki za rb. 200 rocznie. Wiadomość: ul. Widzewska Nr. 78 u W. Matyska. 816

**4 pokoje z kuchnią**

i 1 pokój z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia, ul. Mikołajewska Nr. 102. Wiadomość: ulica Zielona Nr. 8 w biurze ubezpieczeń. 810

**„POLONIA”**

Najlepsza pasta do obuwi w 4 kolorach. Żądać wszędzie. Reprezentant na Łódź i okolice. I. Zółtaszek, Konstanyńska 74. 814

**LETNIE MIESZKANIA**

w Rozwornym w pobliżu stacyi Rogów Dr. Żel. Warsz. Wiedeń. Uroczą, sucha miejscowość, lassek i rzeka obok. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu lub listownie, Dembowski, poczta Brzeziny w Rozwornym. 822

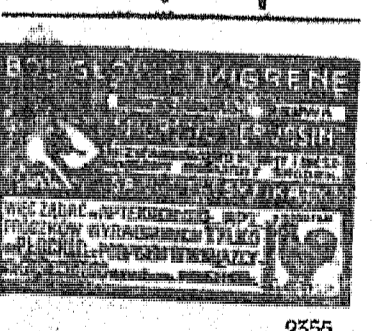
**SKLEP**

spożywczy z lepszą klientelą w dobrym punkcie zaraz lub od 1-go kwietnia do sprzedania. Wiadomość Wólczańska 222. 724

Do drukarni „ROZWOJU” Przejazd 8, potrzebny jest

**NAKLADACZ**

i starszy obłopiso.





# CASINO

Od dziś do piątku  
8 marca włącznie

850

# Nieszczęśliwa Jenni

Dramat w 5-ach aktach w wykonaniu artystów królewskich teatrów w Kopenhadze, na czele ze znakomitą artystką

Astą Nilsen.

Nad program

obraz kinematograficzny wykonany w nadzwyczajnie trudnych warunkach

# SPRAWA MACOCHA

Jedyny egzemplarz w Łodzi. :: ::  
Orkiestra koncertowa „SEKSTET”.

Ceny popularne :: :: :: ::  
Orkiestra koncertowa „SEKSTET”.

## Zarząd Tow. Krzewienia Oświaty

zawiadamia, że

### Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 17 marca o godzinie 4-ej po południu w lokalu Towarzystwa Mikołajewska № 11.

**PORZĄDEK DZIENNY:** 1) Zagajenie. Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu, a) Sekcji uniwersytetu powszechnego, b) Sekcji czytelnianej; 3) Sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetu, 4) Protokół Komisji rewizyjnej. 5) Sprawa zmiany ustawy. 6) Wybory członków Zarządu. 7) Wybory Komisji rewizyjnej. 8) Projekty i wnioski.

707

## CYRK Devigne

We wtorek 5-go marca 1912 roku 711

### Wielkie Efektowne Przedstawienie

udział bierze cała trupa, Corps-de-Ballet i nowi debiutanci.  
Wielkie widowisko! Jedynie w świecie! 4-ty debiut

### Debiut IO MARTONIS IO.

Dalszy ciąg międzynarodowego championatu WALKI FRANCUSKIEJ na miano szampiona Europy 1912 roku, organizowany pod osobistym kierunkiem redaktora gaz. sportowej w Monachium p. Józefa Haupta, na ogólne nagrody 2,000 rubli. Dzisiaj 3 walki:

1) Ortow — Kolojin; 2) Rakowitz — Spirido; 3) Strenge — Zbyszko, Szezegoly w programach. — — — — — Początek o godz. 8 1/2 w. Zawiadomienie. Od 4-go do 8-go marca konkurs pięknej budowy ciała męskiego o 3 medale. Każdy nabywca biletu do cyrku otrzymuje na żądanie kontraktówkę na prawo brania udziału w konkursie.

**SPECYALISTA**  
chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

**Dr. LEWKOWICZ**  
POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”.  
ZACHODNIA № 39.  
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedziele 9—3. 2897

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOWE, PŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Ul. Południowa № 2.  
Przyjmuje od 9—1 rano i od 4—8 w. po poł. od 6—8 po nat. 1490—r

**Dr. S. KANTOR**

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych  
Gabinet Rogozińskiego i Świątlickiego, Krótka 4 tel. 15-41.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.  
Dla pań osobna oczekalnia. 4254

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 2461

**Dr. med. J. Szwarcwasser**  
Piotrkowska 10.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiłki i przemieszane materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 1/2 po południu. 609

**Dr. B. DONCHIN**

Specjalista chorób oczu.  
PASAZ MEYERA Nr. 1  
Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p.  
Telefonu Nr. 28-39. 2859

**Dr. A. S. Tenenbaum**

Chor. wewnętrzne i dgiaci.  
(Choroby żołądka i kiłki).  
Wschodnia № 49.  
przyjm. od 8—9 r. 15—7 p 352

**Dr. H. Sadkowski**

Piotrkowska 100  
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiłki).  
Godziennia od 8—10 rano i od 5 do 7 po poł. Telefon 23-10. 2590

**Dr. med. Z. GOLC**

Choroby skórne i weneryczne.  
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.  
Godz. przyjęć: od 9—12 i od 4 1/2 — 7 1/2 w. w niedziele i święta od 9 do 12 1/2.  
№ telefonu 20-60. 1877

**Dr. H. Szumacher**

choroby weneryczne i skórne  
Mawrat 2.  
przyjmuje od 8—10 1/2 i od 6—8  
Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 376

Choroby weneryczne, skórne i moczowe

**Dr. Stanisł. Piakerki**

PIOTRKOWSKA № 115  
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1931—r

Zadaje wazdzio „ODOBRIN” tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA,



Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn. 497

**Dr. Henryk Trenkner**

POWRÓCIŁ. 688  
przyjmuje obecnie w chorobach dzieci do 9 r. i 4—6 po poł. W niedziele i święta tylko rano. Rozwadowska 4. Telef. 41.

**Dr. W. Dutkiewicz**

choroby skórne i weneryczne (spec. 606). 8 1/2—10 1/2 rano i od 4—7 1/2 w. W niedziele od 9—12 rano. Zielona 19. 547-r.

**Dr. Jan Cadarski**

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece  
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Ul. Gwieździsta 9 m. 4. 2944

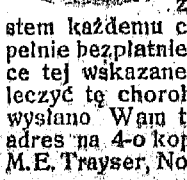
**Dr. E. Sonnenberg**

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne  
OGIEBLNIANA 14.  
Od 8. 11—1 i 4—14 w. 762

## JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.

Książka, którą wysyłam bezpłatnie wskaże wam.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści chorobie tej nie pomóc nie mogli i wielu z nich nawet uznało chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie odniosłem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby nie oddać się zupełnie rozpacz, postanowiłem osobście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, iż wtedy znajdę wynalazek środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynalazek środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Lekarstwo jakiego lekarze nie mogli wynalazć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrow. O odkryciu tem zawiadomiłem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również w ten sam sposób się wyleczyli. Z tego powodu, aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę widzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której szczegółowo opisałem, jak można w zupełności ugnąć nieprzyjaciela tego z organizmu. Dlatego też z wielką chęcią gotów jestem każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki. W książce tej wskazane jest jak łatwo i szybko można w sobie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano wam tę książkę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-o kopiejkowej odkrytce i odesłajcie pod następujący adres M.E. Trayser, No. 124 Bangor House, Shoe Lane, London, England E.C



**Dr. Fr. Łukasiewicz**

Stare-Zarzewskie M 26, róg Sosnowej.  
Choroby żołądka i kiłki, wewnętrzne i dgiaci.  
Przyjmuje do 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

**Dr. MAISEL-KONTOROWICZ**

AKUSZERYA, CHOROBY KOBIECE I WEWNĘTRZNE.  
Mieszka obecnie: Wschodnia 39 (róg Południowej). Przyjmuje do g. 10 i od 5—6 po poł. 210

**Dr. M. PAPIERNY**

AKUSZER I SPECYALISTA CHOROBY KOBIECZYCH.  
ulica Południowa Nr. 23.  
Telefon 18-25.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 8 1/2 po poł. 5331

**Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ**

(starszy) Telef. 17-14  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dgiaci, kobiece. Przyjm. od 9 1/2—11 r. od 6—8 pp. 1426

**Dr. Jelnicki**

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.  
Choroby skórne, weneryczne i moczowe.  
Godziny przyjęć: panowie od 9—11 r. 15—8 po poł., panie 6—5 po poł.; w niedziele i święta 9—12 r. 1433r

**r. ROSENBLATT**

Choroby uszu, nosa i gardła.  
PIOTRKOWSKA Nr. 35.  
Telefon 19—24.  
Przyjmuje od 10—11 i od 6—7: w niedziele od 10—11. 2857

**Dr. H. Rueger**

Mawrat M 1.  
Choroby wewnętrzne.  
Przyjm. 4—6 p. poł. 3088

**Dr. Wacław Bernard**

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH  
Medykamenty № 9.  
9—12 r. i 4 1/2—7 1/2 w. 1485

**Dr. Skalski**

Akuszerya choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od 3—5 po poł. ul. Rokietnicka 47, telefon 18-19. 2204

**Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ**

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi. 106  
Zawadzka M 10.  
Chor. wewnętrzne, kobiece i dgiaci. Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w.

**Dr. Hejt**

Srednia 5.  
Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilis Salvarsanem EHRlich-HATA 606 (wzór dżynjny). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna oczekalnia. Godz. przyjęć: od 9—1 rano i od 4—8 w. W niedziele i święta od 9—3 p.p. 2582

Specjalista chorób włosów, skórnych (plagi) i przyjeżdżo na twarzy i wenerycznych (syphilis)

**Dr. S. SZMITKIN**

SREDNIA M 2.  
Leczenia elektrycznością, masażem i kosmetyką.  
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 1460



**SKŁAD PAPIERU  
MARYA STRZELECKA**

Łódź, Zielona № 15. — Telefonu 28-53.

Poleca wielki wybór ksiąg buchalteryjnych, papierów najrozmaitszych i materiałów piśmiennych. Kalki płócienne i papierowe. **Papieru światłoczułe.** 405

**WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA  
DZIEŁA MARYI KONOPNICKIEJ**

- Drobiazgi z podróźnej teki** 1.20  
W ozdobnej oprawie 1.60
  - Dym.—Masza szkapa.—Głupi Franek.**  
Z ilustr. S. Sawiczewskiego 1.—W ozdobnej oprawie. 1.40
  - Głosy ciszy.** 1.— W ozdobnej oprawie. 1.40
  - Italia.** 1 — W ozdobnej oprawie. 1.40
  - Jasełka.** Muzyka Piotra Maszyńskiego.  
Wyd. ozdobione kolor. litogr. rysunku Jana Bukowskiego, w artyst. okł. kart. 2.—
  - Linie i dźwięki** 1.— W ozd. oprawie 1.40
  - Ludzie i rzeczy.** Szkice i obrazki. 2.—
  - Moi znajomi.** 1.50
  - Na normandzkim brzegu.** 1.20
  - Nowe pieśni.** 1.20 W ozdobnej oprawie: 1.60
  - Nowe latko.** Poezye z ilustracjami P. Stachewicza, w dużym formacie, w ozdobnej okładce kartonowej. 2.—
  - Pan Balcer w Brazylii.** Wydanie nowe, W formacie biblioteczki ilustrowanej W oprawie. 2.—  
W większym formacie, z piękną okładką kolorową, na papierze czerpanym. 3.50
  - W ozdobnej, stylowej oprawie. rb. 4.50 i 5.—
  - Poezje.** Serya I, II i IV po 1.50
- POEZYE W NOWYM UKŁADZIE: NOWE WYDANIA.**
- I. Fragmenty.** 1.— W ozdobnej oprawie. 1.40
  - II. Helenica.** 1. — W ozdobnej oprawie, 1.40
  - III. Pieśni i piosenki.** 1.—W ozdobnej oprawie. 1.40
  - IV. Obrazki.** 1 W ozdobnej oprawie. 1.40
  - V. Z mojej księgi.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
  - VI. Przekłady.** 1.—W ozdobnej oprawie 1.40
  - Prometeusz i Syzyf** —.50
  - Trzy studya** 1.35
  - Wybór poezyi.** Z portretem autorki. 1.—  
W ozdobnej oprawie. 1.80
  - Z przeszłości.** —.50

569 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na higienicznej wystawie w Dreźnie r. b. preparatem „Pergenol” przyznano „Złoty medal”

**PERGENOL-DYK**

**Pergenol'owe Tabletki**

z miętą do płukania ust i zębów. Lepsze od wszelkich eliksirów. Rozpuszczone w wodzie dają nadłtlenek wodoru i kwas borny. Polecane przez p. p. lekarzy, jako silnie dezynfekujące, a nieszkodliwe płukanie, ochraniające od przeziębienia i chorób zakaźnych, oczyszczają zęby, rozpuszczają kamień, usuwają z ust zapach dymu a palaczy, oraz wszelką nieprzyjemną woń w ustach. Cena za flakon rb. 1.25. Dla osób nie uwielbających lub nie mogących pić kwaśnego garbla, oraz celem wzmocnienia działania tabletek, polecamy odznaczające się przyjemnym smakiem

**Pergenol'owe Pastyłki**

do powolnego rozpuszczania w ustach. Wytwarzają one w ustach nadłtlenek wodoru, działający odświeżająco i dezynfekująco na jamę ustną. Polecane przy odświeżeniu i odświeżeniu jamy ustnej. Karta 30 kop. W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Akc. Tow. Przetworów Chemicznych, daw. Zakłady Chemiczne, Berlin — Londyn. 3005

**Zakład leczniczy Schroth'a**

w Nieder-Lindewiese (Szląsk austriacki)

założony w r. 1829 przez Jana Schroth'a

Jedyna radykalna metoda fizyczno-dyetycznego leczenia, powodująca naturalną przemianę materii i usuwająca szkodliwe składniki krwi.

Najsukuteczniejsza metoda leczenia w wypadkach Reumatyzmu i Podagry a także przy wszelkich cierpieniach chronicznych i infekcyjnych.

Wykwintny komfort przy cenach bardzo umiarkowanych.

Zakład otwarty przez cały rok.

Prospekty na żądanie bezpłatnie.

Lekarz-zakładowy Dr. med. Paweł v. Gugzenberg: 762

Adres: Schroth'sche Kuranstalt A. G. Nieder Lindewiese Oesterreich-Schlesien.

**CENTRALNA KLINIKA  
chorób zębów i jamy ustnej**

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP.

Przy klinice znajdują się specjalne laboratorya do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

**Lecznica  
D. A. Steinberga**

Wielka 24, telefon 28-52

**(Stosownie do najnowszych metod leczenia)**

Wielki wybór lekarzy i lekarzy, w tym: ginekologów, pediatrów, dermatologów, chirurgów, lekarzy zębów, lekarzy ośmierni, lekarzy chorób wewnętrznych, lekarzy chorób zębów, lekarzy chorób skóry, lekarzy chorób oczu, lekarzy chorób uszu, lekarzy chorób nosa, lekarzy chorób gardła, lekarzy chorób krtani, lekarzy chorób płuc, lekarzy chorób serca, lekarzy chorób nerek, lekarzy chorób wątroby, lekarzy chorób pęcherzyka żółciowego, lekarzy chorób dróg żółciowych, lekarzy chorób przewodu pokarmowego, lekarzy chorób układu moczowego, lekarzy chorób układu krążenia, lekarzy chorób układu oddechowego, lekarzy chorób układu nerwowego, lekarzy chorób zakaźnych, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty, lekarzy chorób wywołanych przez bakterie, lekarzy chorób wywołanych przez grzyby, lekarzy chorób wywołanych przez wirusy, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty zwierzęce, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty roślinne, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty grzybicze, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty pierwotniaki, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty bezkręgowce, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty kręgowce, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty ssaków, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty ptaków, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty ryb, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty owadów, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty zwierzęce, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty roślinne, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty grzybicze, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty pierwotniaki, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty bezkręgowce, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty kręgowce, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty ssaków, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty ptaków, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty ryb, lekarzy chorób wywołanych przez pasożyty owadów.

**FABRYCZNY SKŁAD FIRANEK**

Wielki wybór firanek, sztor, kantonier, kap — tiulowych, szpachtlowych i pointe-lace. 665

**Sprzedaz hurtowa i detaliczna  
S. P. Rottenberg.**

Nowowiejska 24, w podwórzu w prawej oficynie, na parterze. Firma egzystuje od 1880r.  
**NAJNOWSZE DEZENIE! GENY FABRYCZNE!**

**Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne  
Ludwińskiej (Piotrkowska 92).**

poleca nauczycielki, nauczycieli, treblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe, gospodynie, towarzyszkę, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadczenia posiadają chlubne. 415



**MYDŁO NAFCIANE**

z „LATARNIĄ MORSKĄ” przygotowane sposobem angielskim. : :  
**NAJWYDAJNIEJSZE MYDŁO**  
do prania bielizny.

Nie niszczy bielizny i czyni ją śnieżno-białą.

Edmund Bogdański w Łodzi, Dzielna 30,  
dawniej „HORDLICZKA i STAMIROWSKI”.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonial, składach aptecznych i sklepach mydlarskich.



Cena 2 kop.

# ROZWÓJ

ŁÓDZ.

Wtorek, dnia 5 marca 1912 r.

Rok XV.

Redakcja w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. — Telefonu № 593.

## SPRAWA MACOCHA.

Piotrków, 4 marca. (V Ł.)

Dzień szósty rozpraw.

BADANIE ŚWIADKÓW.

Do śledztwa wezwano ogółem 113 świadków, z nich 90 świadków oskarżenia, a 23 świadków obrony. Nie stawili się 12 świadków ze strony oskarżenia, a 10 ze strony obrony.

Wczoraj na mieście nie mówiono prawie o niczym więcej, jeno o sprawie Macocha, a zwłaszcza o starciu jego z Bazylem Olesińskim przy zakończeniu śledztwa.

Komentowano ten wypadek różnie, snuto najrozmaitsze domysły i wnioski, ale nie zdołano dociec jądra sprawy.

Bolesław Szlęczakowski, świadek Bazylego Olesińskiego ze strony obrony, zawiadowca stacji Radomsk d. ż. w-w. synowiec ojca Rejmana, po złożeniu przysięgi, którą odebrał od niego o. paulin Przeździecki, zeznaje, co następuje;

„Bywałem w Częstochowie, kiedy chodziłem do gimnazjum, później, jako kleryk seminarium wrocławskiego i student Akademii Duchownej Rzymsko-katolickiej.

W roku 1906 porzuciłem sukienkę duchownego i wstąpiłem do służby na kolei warsz.-wied. W roku 1908 mianowano mnie kasyerem stacji Częstochowa; odwiedzałem wówczas o. Rejmana bardzo często, znam stosunki klasztorne, znam wszystkich zakonników, znam Damazego Macocha, a szczególnie o. Bazylego Olesińskiego.

Po śmierci o. Bonawentury na prośbę pomocnika mego Michała Gruszczyńskiego, syna Kazimierza, byłem u o. Rejmana w sprawie depozytu 5,000 rb., złożonych Bonawenturze przez jego babkę Gołabek. Zastałem tam o. Olesińskiego, który oddawał o. Rejmanowi papier z 15 tysiącami rb., znalezionymi w celi o. Bonawentury. O. Rejman odpowiedział, że mu o żadnych depozytach nie wiadomo i żadnego depozytu w sumie 5,000 rb. nie ma. Olesiński zaprosił świadka do swej celi, gdzie przebył do godz. 10 t. j. do czasu zamknięcia furty klasztornej.

Będąc później na nabożeństwie, spotkałem w zakrystyi o. Olesińskiego, który przygotowywał się do odprawienia Mszy św. i Damazego, jako dyżurnego w zakrystyi.

Z o. Rejmanem mówiłem o Damazym; opowiadał mi, że go się obawia, bo raz, kiedy mu czynił uwagi za niewłaściwe postępowanie, Damazy groził mu, że jeżeli będzie prześladowany, zrobi taki skandal, że zamkną klasztor. Damazy skarżył się, że nie chcą mu dawać pieniędzy.

Co do o. Olesińskiego nie dopuszczam nawet myśli, by mógł brać pieniądze w taki spo-

sób. Brał nawet w oczach świadka pieniądze ze skarbca, ale je zaraz wypłacał dostawcom klasztornym i robotnikom. Gdyby potrzebował coś dla siebie, mógł to uczynić jawnie, zawiadomiwszy o tem pracora.

Damazey Macoch, dopuszczony do głosu na żądanie adw. Kleyna, z oburzeniem zaprzeczył, by utrzymywał jakiegokolwiek stosunki z Rybakiem.

— „Upadłem nisko — zawołał — grzeszyłem bardzo, ale nie upadłem tak nisko, bym mógł wchodzić w stosunki ze szpiegiem i prowokatorem w celach urzędzenia na Jasnej Górze składu broni i nielegalnej literatury lub w jakichkolwiek innych celach.

Co do pieniędzy mogłem mówić kto brał, ale w jakich okolicznościach tego nie wolno mi było powiedzieć”.

Sąd przystąpił do obejrzenia przedmiotów, odebranych od Heleny Macochowej a wyliczonych w akcie oskarżenia.

Na tem o godz. 12 m. 15 śledztwo zakończono. 9

Sąd zarządził przerwę na kwadrans.

ROZPRAWY SADOWE.

Sąd powrócił na salę o godz. 12 m. 39.

MOWA PROKURATORA NIEDZWIEDZKIEGO.

Streściwszy w krótkości historję znalezienia trupa Waclawa we wsi Zawady i zaznaczywszy, że sprawą tą zajęła się gorliwie prasa miejscowa i zakordonowa, co ułatwiło wykrycie sprawy, prokurator w ciepłych słowach narysował to oburzenie, jakie wywołała w narodzie polskim ohydna zbrodnia, spełniona na Jasnej Górze, od od sześciu wieków stojącej jako strażnica ideańskich i religijnych polaków, zwłaszcza, gdy rok przedtem na tem samym świętym miejscu spełniono straszliwe świętokradztwo ograbienia Cudownego Obrazu Matki Bożej z koron i sukienki, 200 lat przechowywanej z czcią głęboką. 3

Czem dla polaków była Częstochowa — mówi dalej prokurator — najwymowniej odmalował Sienkiewicz w dziełach swoich, w Trylogii a zwłaszcza w ustępie o obronie Częstochowy przed szwedami, kiedy wielkim męstwem odznaczył się przeor ówczesny ks. Augustyn Kordecki.

Przez pięć wieków Paulini, którym powierzono straż nad tą świątynią, stali na wysokości zadania, jako zakonnicy, cisi, pokorni, pełni cnót wielkich. To też lud polski głęboką otaczał ich opieką. Naturalnie i teraz świątynia Jasnogórska nadal zachowa to samo znaczenie, tą samą będzie otoczona aureolą, ale trzeba zaprowadzić większą karność w zakonie, mniejsze upodobanie do wygodnego życia. To co się stało, było wynikiem, że dzisiejsi oo. Paulini nie stanęli na wysokości szczytnego zadania, nie stali się godnymi następcami wielkich poprzedników.

Tu prokurator położył nacisk na zeznania o. Przeździeckiego, zbijając jego zarzuty, jakoby rząd rosyjski przez swoje rozporządzenia i mieszania się do spraw klasztornych uniemożliwił utrzymaniu życia zakonnego na właściwej stopie. Nie przepisy i konstytucye tworzą instytucye, lecz ludzie; gdyby zakonnicy byli wierni ideałom ich założycieli, nie byłoby możliwym pojawienie się w ich środowisku takiego Macocha.

Następnie przechodząc do zbrodni morderstwa, prokurator wyprowadza wniosek z danych nagromadzonych przez śledztwo, że Damazy działał z rozmysłem, bojąc się Waclawa, który groził odsłonięciem tajemnicy o przywłaszczeniu sobie przez Damazego poważnej sumy, co ujawniło się przy samem zakończeniu śledztwa.

To było przyczyną zabicia Waclawa podczas snu, co dostatecznie dowiódł ekspert dr. Gurbski.

Nie szło tu o obiecane przez Damazego Waclawowi 1000 rb. — dopominał się on o więcej i dla tego Damazy go zabił, zwabiwszy go do Częstochowy. Grała tu rolę ubocznie i źródło o Helenę, która pokochawszy męża Waclawa, postanowiła pozostać mu wierną, czem unicestwiła plany Damazego, który sądził, że w tej rodzinie, którą skojarzył, będzie miał zawsze miejsce przy boku Heleny, którą bardzo kochał; tembardziej, że Waclaw nie miał nic przeciwko jego stosunkowi z Heleną, jeno Helena zakochana w Waclawie, co dowodzą jej listy, poślubiła, chciała wreszcie uwolnić się od Damazego.

Co do kradzieży pieniędzy ze Skarbca, u o. Bonawentury Gawęłczyka, prokurator uznaje winę za zupełnie dowiedzioną przez przyznanie się Damazego i na gromadzone podczas śledztwa sądowego dowody.

Następnie przeszedłszy do winy Starczewskiego prokurator dowodzi, że zarówno fakt ukrywania zabójstwa Waclawa, przez Damazego, o czem dobrze wiedział i fakt kradzieży pieniędzy z funduszów klasztornych na własne potrzeby i zachcianki, w zupełności dowiedziono podsądnemu, który potrzebował wiele na swoje wydatki na utrzymanie kochanki swej Stefani Malec, przez którą skradzione fundusze składał w Towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym w Częstochowie.

O godz. 1 zarządził dłuższą przerwę.

Po przerwie sąd powrócił na salę o godz. 1 m. 42.

Prokurator oskarża dalej.

Wina o. Bazylego Olesińskiego zdaniem prokuratora, zupełnie dowiedziona została przez śledztwo sądowe; niepodobna bowiem zeznaniem Damazego Macocha nie wierzyć, który i po zaarrestowaniu go w Krakowie i na śledztwie pierwiastkowym i parę razy na śledztwie sądowym utrzymywał, że Olesiński dawał mu



pieniądze z funduszy klasztor-nych, że z pie-niędzy zabranych z celi o. Bonawentury po je-go śmierci przywłaszczył sobie 3000 rb. a 2000 dał Damazemu...

Jakiby Damazy interes miał w potępieniu o. Olesińskiego i to w sposób tak uporczywy. Ks. Olesiński zarzuty postawione mu od-piera głośnie przyznaje, że być może dał Damazemu 2000 rb. dla zmiany; lecz nie pamięta, czy mu Damazy je zwrócił. Czyż można temu wierzyć?

Zdaniem prokuratora ks. Olesiński nic nie-ma na usprawiedliwienie swoje; zarzutów, zaś kóre postawił Damazemu w zakończeniu śledzt-wa dowieść nie umiał.

Co do Heleny Macochowej oskarżyciel jest tego zdania, że winy jej śledztwo sądowe w ni-czem nie umniejszało.

O tem, że Damazy zabił jej męża, wiedzia-ła dobrze, czego świadectwem jest cały szereg dowodów, nagromadzonych przez śledztwo są-dowe.

Mówiła o tem rodzinie swej, szukała u niej porady, jak dowodzi ustęp z listu pisanego do niej przez jej matkę: „Powiedz, żeś o niczem nie wiedziała“.

Pomimo to, stosunek jej do Damazego nie uległ zmianie; przyjmowała ona jego pieszczoty, przechowywała go u siebie w Warszawie, zamie-rzała z nim wyjechać z Warszawy, a bodajże z kraju, czego dowodzą paszporty: krajowy i za-graniczny.

Wiedziała dobrze o sfalszowanych doku-mentach. Mówiła znajomym i pisała do rodzi-ny, że jest wdową po Kacprze Franciszku Ma-cochu, że otrzymała po nim spadek, z którego żyje.

Co do pozostałych podsądnych: Pianki, Bła-skiewiczza i Cyganowskiego — prokurator pod-trzymuje oskarżenie, łagodzi jeno nieco jego siłę co do Cyganowskiego, którego przyznanie jest bardziej formalne niż rzeczowe.

W zakończeniu swej przemowy prokurator żąda zastosowania co do Damazego Macocha całej surowości prawa, co do innych podsądnych, w niektórych punktach zmienia kwalifikacje co do kar z artykułów, zawartych w ak-cie oskarżenia; dla Pianki prosi o złagodzenie kary, toż samo dla Błaskiewiczza i Pertkiewiczza, którzy więcej byli lekkomyślni, niż winni.

Co do Cyganowskiego, z uwagi na okolicz-ności łagodzące jego winę, prokurator prosi o zmniejszenie mu kary do minimum.

Prokurator kończy mowę swoją uwagą, że sąd, ma osądzić winnych, w których liczbie jest trzech księży, mających moc, że „co rozwiążą na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.“ „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać należy“.

— Wy, panowie sędziowie, stańcie na wy-sokości zadania; wysokiem swoim stanowiskiem uspokójcie opinię publiczną, tak bardzo wzbu-rzoną!

Macoch, kiedy mu mówiono o znalezionym trupie w wodzie, rzekł: „Sprawiedliwość Boża osiągnie winnego!“ — niechże się dowie, że i sprawiedliwość ziemską unie go odszukać i wed-ług winy ukarać.

Po ukończeniu mowy prokuratora, przewo-dniczący zarządził kilkuminutową przerwę.

O godz. 5 min. 58 rozpoczął mowę proku-rator Katranowski, który sporządził akt o-skarżenia. Świetna co do formy i z dużą swadą wypowiedziana jego mowa, w streszczeniu przed-stawia się jak następuje:

Akt oskarżenia ma taką konstrukcyę, że na lawie podsądnych zjawili się ludzie, obwinieni o różne przestępstwa, z których każde mogłoby być sądzone oddzielnie. Dlaczego jednak oskar-żenie złączyło ich i objęło jednym aktem? Bo zachodzi nader ścisły związek pomiędzy ich prze-stępstwami, bo władze oskarżające chciały wam, panowie sędziowie, przedstawić zbrodnie tych ludzi w należytem oświetleniu.

Zabójca jest ksiądz-zakonnik, a jego ofiarą słomny urzędnik pocztowo-telegraficzny, który dochrapał się swego stanowiska z urzędu poczt-y-kona. Ale jakąż różnicą między nimi?

Wacław Macoch, ofiara, to człowiek lekko-myślny, nieobliczający swych czynów; jego mor-derca — to człowiek, który od młodości przywykł obliczać swój krok. Jako pisarz gminny nauczył się szlachliwie ludziom, zyskiwać względy zwierz-chników.

On, ksiądz i zakonnik, w ustroniu klasztor-nem, otoczonym wielką czcią całego ludu polskie-go, popełnia morderstwo, do którego zresztą przyznaje się zaraz po ujęciu go przez władze policyjne w Krakowie. Rodzi się jednak pytanie, czy morderstwo to spełnił z rozmysłem, czy też w afektacji, niespodzianie, bez namysłu, pod wpływem alkoholu i obrażonej godności, nie tylko jego samego, ale całego duchowieństwa katolickiego.

Otóż twierdzą, że zabójstwo to było z góry uplanowane. Pozwolę sobie narysować obraz tego stosunku, jaki go łączył z Heleną Krzyża-nowską.

Poznał ją przy spowiedzi i on, człowiek zmysłowy, odrazu pociągnięty został jej urodą, bo nie kochał jej idealnie, tak jak to utrzymuje. Od znajomości doszło do stosunków bliższych; Helena przyjeżdżała do Częstochowy, mieszkała w klasztorze, stołowała się w kuchni klasztornej. Powoli doszło do stosunków ściślejszych pomiędzy Damazym a Heleną; lecz czy te sto-sunki mogły trwać wiecznie? Nie. Ciężyły one zarówno Helenie, jak i Damazemu. Usiłuje więc stosunek ten upozorować. Pragnie ją wyswatać to za ojca swego, to za brata Franciszka, lecz to mu się nie udaje. Wreszcie namawia Wacława, by się z nią ożenił, obiecując mu suty posag. Lekkomysłny Wacław, któremu nie przeszkadza, że brat żeni go ze swą kochanką, zgadza się na to. Ślub się odbył. Teraz Damazy jest już spo-kojny; znalazł parawan dla ostonienia swego sto-sunku z Heleną.

Niestety, przeliczył się grubo. Helena poko-chała młodego męża szczerą miłością, chce mu pozostać wierną, bo choć oddała Damazemu ciało, to przecież nie oddała mu duszy. Wacław, który miał być parawanem jego stosunku z He-leną, naraz wyrasta na przeszkodę, z którą albo pogodzić się należy, albo też usunąć ją z drogi.

Rodzi się w głowie Damazego myśl, by Wa-cława wyprawić do Ameryki, ale za zrzeczenie się swych praw małżeńskich Wacław zażądał sporo pieniędzy, przytem gdzie jest pewność, że nie powróci; i nie wystąpi w obronie swych praw mężowskich?

Trzeba więc albo wyrzec się Heleny, lub też zabić Wacława.

Na pierwsze Damazy niezdolny, zbyt silne węzły łączą go z Heleną, więc decyduje się na drugie.

Myśl zamordowania Wacława dojrzewa w je-go umyśle i staje się faktem. Damazy wzywa Wacława do Częstochowy, wrzekomo po pie-niędże na opłacenie mieszkania młodych mał-żonków, chociaż mógł te pieniądze wysłać pocz-tą, dać je, gdy był w Warszawie.

Lecz idzie tu o co innego, o usunięcie Wa-cława, który może żądać za to pieniędzy, a tu stosunki zmieniły się radykalnie. Damazy z po-wodu podrobionych kluczy nie może już okra-dać skarbczyka. Źródło, z którego brał bez liczy-by na szalone wydatki, zamknięte. Wzywa więc Wacława powtórnie pod pozorem dania mu 1000 rb., a właściwie po to, by go zamordo-wać we śnie.

Na śledztwie pierwiastkowym, a później na śledztwie sądowym dowodzi, że działał pod wpły-wem afektu. Ale panowie sędziowie! Człowiek, działający w rozdrażnieniu, zabija tem, co mu wpadnie pod rękę, a po tym strasznym czynie albo sam dobrowolnie oddaje się w ręce poli-cyi, albo kończy samobójstwem.

Damazy zaś zabija toporem, który wcześniej przysposobił, nie oddaje się w ręce sprawiedli-wości, nie popełnia samobójstwa, jeno usiłuje zatrzeć za sobą ślady. I gdzież ucieka? do ko-biety, która stała się potrzebą jego życia, do tej, której zabił męża, a ucieka zaraz nazajutrz rano, skoro tylko uprzętnął trupa i wrzucił go do wody.

Nie, panowie sędziowie, twierdzą stanowczo, iż zbrodnia spełniona była z rozmysłem, z pla-nem, obmyślonym w szczegółach.

Dalej mówca dowodzi wymownie winy Da-mazego co do świętokradztwa, kradzieży ze skar-bczyka, kradzieży w celi o. Bonawentury po jego śmierci, dowodzi winy Olesińskiego i Starczew-skiego i przechodzi do Heleny.

Winę ukrywania Damazego po zbrodni, uważa za całkowicie dowiedzioną. Helena zbyt przywykła do wygodnego życia bez pracy, by mogła się go tak łatwo wyrzec. Złoty deszcz

z rąk Damazego grubemi kroplami spadał, a złoto rodzi pożądanie złota.

Dowiedziała się o zabójstwie męża, ale zo-ryentowała się odrazu w sytuacji. Były natu-ralnie płacz i łkania podczas jej rozmowy na osobności, po przybyciu Damazego do Warsza-wy i jego spowiedzi z ohydnej zbrodni, spełnio-nej na jej mężu. Atoli w chwilę potem, ona, ubrylantowana dama, zasiada do herbaty wraz z mordercą i jego pomocnikiem w ohydny czynie Stanisławem Załogiem, sługą klasztor-nym.

Czyliż to nie wymowne.

Idzie następnie z Damazym na wizytę do znajomych, jedzie z nim do Częstochowy, by okazały się wszystkie dowody, że ich oboje trup znaleziony w Zawadach nie obchodzi i że nie mają z nim żadnej łączności.

Jasnogóra otoczona jest taką aureolą, że nikomu przecież nie przyjdzie do głowy szukać tam mordercy.

Z pism dowiaduje się godna siebie para, że podejrzenia skierowano już w inną stronę, ba nawet aresztowano domniemanych sprawców morderstwa. To ich uspokaja, powracają więc do Warszawy, do tego samego mieszkania, w którym nazajutrz po morderstwie, po uspo-kojeniu się, Helena obsypywała pieszczotami mordercę jej męża.

Następnie ucieka z nim do Szreniawy, z za-miarem ukrycia go, gdy prawda wyszła już na jaw. Czy nie są to wszystkie cechy zbrodni, które prawo zwie ukrywaniem przestępcy z roz-mysłem i świadomością.

Co do tego punktu, wina Heleny jest do-wiedziona zupełnie.

Następnie mówca dowodzi, że Helena do-brze wiedziała skąd Damazy czerpie pieniądze dla niej, z jakiego źródła pochodzą podarunki, jakimi ją obsypuje tak hojnie. Zanadto była na to inteligentną, by jakieś bajeczki, — że ko-muna polega jedynie na zamykaniu drzwi kla-sztornych o godzinie 8 wieczorem i na obostrze-niach, lecz nie dotyczy pieniędzy, które każ-dy z mnichów może brać z funduszy kla-sztornych w dowolnej ilości — uważać za praw-dziwe.

Bajeczkami temi chciał Damazy odwrócić uwagę władz śledczych, usprawiedliwić Helenę, ale wierzyć im nie sposób.

W dalszym ciągu swej przemowy prokura-tor Katranowski, podtrzymuje oskarżenie pro-kuratora Niedźwieckiego co do winy pozosta-łych podsądnych.

Wreszcie tak kończy mniejwięcej swoje oskarżenie.

Po wielu latach, a być może i wiekach, ktoś przeglądając kroniki klasztorne znajdzie kartę, że w takim to roku był w klasztorze za-konnik imieniem Damazy, który kradł fundusze klasztorne i rozrzucił je na kobiety, że mnich ten zamordował nawet stryjecznego brata, bo stanął mu na drodze do wyłącznego posiadania kobie-ty, za którą szalał.

Czytelnik zdumieje i nie uwierzy czy go oczy nie mylą, czy to być mogło w zakonie o tak świetnej przeszłości, który tylu wydał czcigodnych stróżów świętego miejsca a nawet bohaterów.

Przewróci kartę i znajdzie, że zbrodniarza tego oddano władzom sądowym, by mu wymie-rzyły sprawiedliwość.

Jakaż za to spotkała go kara.

Tę kartę wy panowie sędziowie macie wy-penić.

Zerwały się oklaski, które przydujący uśmierzył uwagą, że w sądzie nie wolno w ten sposób objawiać swego uznania mówcy.

Przewodniczący dał głos adwokatowi Kleyna, obrońcy Macocha.

Adwokat Kleyna prosił jednak, by posle-dzenie odroczone do dnia następnego, do czego sąd się przychylił i o godzinie 6 m. 5 odroczył posiedzenie do dzisiaj do godziny 10 rano.

Dzisiaj więc zaczną przemawiać obrońcy, wyrok zapadnie prawdopodobnie we środe wie-czorem.

St. Łapiński.